Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**
Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9159. *Lwów, sobota 15 marca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

W przededniu dymisji gabinetu prof. Bartla.

Co się dzieje za Zbruczem, według opowiadania zbiegów. - Osmy dzień procesu przemyskiego. - Monte Carlo przy ul. Mikołaja. - Kłopoty posterunkowego z Kozakami. - Zasłaniał się Zając kapustą. - Powrót zimy!

POSEŁ KNOLL W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. marca. (Z) Do Warszawy przybył dziś poseł polski w Berlinie **Knoll** w związku z uchwaloną przez parlament Rzeszy polsko-niemiecką **umową likwidacyjną.**

—o—

DOKOŁA PIELGRZYMKI GHANDIEGO.

Londyn, 13 marca. (PAT) Przygotowania Ghandiego do wielkiej pielgrzymki obserwowane tu były jak najściślej. **Naogół ruch niepodległościowy w Indjach wywołuje w Londynie niepokój;** jeżeli jednak chodzi o akcję zainicjowaną przez Ghandiego, to **nie jest ona brana zbyt poważnie.** Ghandi cieszy się osobiście wielkim autorytetem wśród kół politycznych angielskich jako człowiek o wielkiej wartości moralnej i o wybitnych zdolnościach taktycznych. Nikt jednak w Londynie nie wierzy, aby Ghandi **chciał istotnie wzniecić ruch rewolucyjny** w Indjach, gdyż niewątpliwie musi on sobie zdawać sprawę ze skutków tego rodzaju akcji. W kołach politycznych przeważa dlatego przekonanie, że wielka pielgrzymka Ghandiego jest raczej posunięciem taktycznem, mającem na celu **wywarcie presji na rząd i przyspieszenia spraw indyjskich przez zwołanie tzw. Konferencji Okrągłego Stołu.**



TRAGEDJA AKTORKI.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

ZŁOTE UŚMIECHY FORTUNY.

Warszawa, 13. marca. (AW) W dzisiejszem ciągnieniu państwowej loterji klasowej padły główniejsze wygrane na następujące numery: **15.000 zł.** nr. 60147 74136, **10.000 zł.** nr. 69025 171191 189931 39824, **5.000 zł.** nr. 2414 79454 101990 124056 116653 160138, **3.000 zł.** nr. 6224 24844 42188 11554 16613 118807 180665 182850, **2.000 zł. nr.** 32390 52296 68993 69196 81870 105440 105513 111595 111672 115497 117545 130747 132022 133273 144853 151213 152220 152781 158312 164483 172313 177466 186490 208727, **1.000 zł.** nr. 10473 16693 24311 32264 35084 38641 62046 80763 86026 111417 131550 134204 135465 142260 150164 161817 163101 168889 169383 175982 187404 188531 188586 188903

———

H. GUILBEAUX PRZED SĄDEM FRANCUSKIM.

Paryż, 13. marca. (PAT) . Wśród różnych procesów szpiegowskich w czasie wielkiej wojny głośną była sprawa pisarza **Henryka Guilbeaux,** który został zaocznie skazany na śmierć przez sąd wojenny za konszachty z nieprzyjacielem. Guilbeaux, który dotąd przebywał w Berlinie, przybył obecnie do Paryża, **aby oddać się w ręce sprawiedliwości i stanąć do ponownej rozprawy sądowej.** Bronić go będzie adwokat Torres.

Przestroga czy odwrót?

Lwów, 14 marca.

Ocena ostatniego wystąpienia prem. Bartla przed forum senackiem jest — z naszego stanowiska — zadaniem trudnem i niewdzięcznem. Propagując stale **pacyfikację stosunków politycznych,** stanęliśmy nagle wobec ich wyraźnego **zaostrzenia.** Zwalczając **hasła skrajne** i prące do „rozgrywki“, znaleźliśmy się w obliczu faktu, bodaj pozornie i bezpośrednio otwierającego tym właśnie hasłom **pewne perspektywy realizacji.** Popierając zasadę kompromisową, na jakiej oparł się obecny gabinet, musimy zająć się wypadkiem, zdającym się **przeczyć tej zasadzie** i — jak chce z niektórych kół lansowany pogląd — będącym jej **nieodwołalną likwidacją.** Nadto utrudnia wydanie jasnego sądu **brak miarodajnych motywów,** jakie kierowały tu osobą premjera.

Bez zastrzeżeń wolno nam stwierdzić jedno: że wrażenie, jakie mowa premjera wywarła w kraju, wypadło **znacznie słabiej,** niż w sali Senatu. Może dlatego, że nie słyszeliśmy tonu przemówienia, zapewne bardzo kategorycznego, i gestów, użytych dla wzmocnienia efektu, chyba bardzo ostrych, na co wskazywałaby reakcja sen. Struga. Bo zresztą cóż takiego powiedział premjer, co byłoby **nowe, rewelacyjne lub obraźliwe?** Mówił o rzeczach znanych. Krytyka ciała poselskiego była **niewątpliwie prawdziwa.** Nie było w niej ani jednego zarzutu, oderwanego od rzeczywistości. Na wszelki wypadek znalazło się u wstępu **zastrzeżenie,** że „naga, a nawet brutalna prawda“ nie odnosi się do określonych grup politycznych i osobistości, że nie neguje parlamentaryzmu, ani nie uderza w demokrację, lecz tylko **wytyka wady samego urządzenia — w Polsce i poza Polską.**

Jeżeli treść przemówienia może nasuwać jakieś ujemne spostrzeżenia, to oczywiście odnieść się one muszą do **drugiej części „rozważań“,** tej, w której oczekiwaliśmy **pozytywnych wniosków.** Skoro prawdą jest to wszystko, co dotyczy fachowego przygotowania posłów, ich charakterów, ich metod pracy, to należy zapytać, **jakie środki** prowadzą do uzdrowienia stosunków. P. Premjer Bartel nie daje na to wystarczającej odpowiedzi. Prowadząc dalej krytykę i **rozszerzając ją** na niektóre projektowane lekarstwa (druga Izba o charakterze gospodarczym i zawodowym, Rada Stanu), ze swej strony domaga się **jedynie nadrzędności Prezydenta Rzeczypospolitej.** Środek ten, którego słuszności zresztą **nigdy nie kwestjonowaliśmy,** rozmija się z istotą zła, nie ma z niem nic wspólnego. Bez zupełnej **reorganizacji parlamentaryzmu,** bez głębokich przemian w **ordynacji wyborczej,** samo chociażby maksymalne wzmocnienie władzy Prezydenta nie usunie tych niedomagań, którym p. premjer poświęcił większą część swych rozważań: nie zmieni charakteru posłów, nie da im wiedzy fachowej, nie usunie z kierowniczych stanowisk w klubach „zawodowych polityków“, nie zniszczy demagogji, ani tej bezkrytycznej bierności, z jaką gros posłów idzie za komendą swych leaderów.

Ale ta luka w wywodach premjera — nazwijmy ją **luką konstrukcji i wnioskowania** — nie odgrywa w reakcji naszej opozycji żadnej roli. Oburza ją tylko przesłanka, owa **krytyka parlamentaryzmu,** stronnictw i posłów. Oburza tak dalece, że dziś mówi się o „rękawicy, rzuconej Sejmowi“, **o zerwaniu zawieszenia broni,** o nieuchronnem przesileniu.

Ze stanowiska taktyki wystąpienie premjera z pewnością **nie było zręczne.** Nie wypadło w stosownej porze, ani w stosownem miejscu. Jeśli miało być rzeczywiście rzuceniem rękawicy, to chwila **najcięższego kryzysu gospodarczego** jest nieodpowiednia do wypowiadania walki. Jeśli było adresowane na ręce Sejmu, to czemuż złożono ten manifest na ręce **starszych panów z Senatu,** w niczem nieodpowiedzialnych za wszystkie choroby demokracji i parlamentaryzmu? To jednak nie jest decydujące wobec takich zagadnień, jak: **poco i z jakim skutkiem?**

To „poco“ jest problemem dziś **zupełnie ciemnym.** Obraca się w sferze domysłów. Możliwe, że prof. Bartel działa **pod naciskiem czynników zakulisowych,** tego **„drugiego rządu“,** którego istnienie już niejednokrotnie manifestowało się w przeróżnych niespodziankach i „zaskoczeniach“. Możliwe, że ów „nowy ton“ w ustach polityka dotąd tak powściągliwego, jest **jakiemś ustępstwem** na rzecz strony zbyt silnej, aby jej stawiać opór. Możliwe wreszcie że cała mowa jest tylko **odpowiedzią i zapowiedzią,** rzuconą w związku **z taktyką sejmowej opozycji z ostatnich dni.**

Opozycja ta pozwoliła sobie na pociągnięcia, które **bardziej niż enuncjację premjera** możnaby nazwać „zerwaniem zawieszenia broni“. Należy tu: przygotowany na dziś wniosek o votum nieufności dla min. Czewińskiego i Prystora, również na dziś wyznaczone reaktywowanie nadzwyczajnej komisji do badania nadużyć wyborczych i wreszcie zakwestjonowanie na podkomisji budżetowej szeregu pozycyj z kredytów dodatkowych za lata 1927-8.

Jeśli dziś obrażona opozycja sejmowa zarzuca premjerowi naruszenie „gospodarczego pokoju“, to niewątpliwie **pierwszy krok w tym kierunku wykonał Sejm.** Jeśli występ premjera był koncesją na rzecz „sił skrajnych“, to jest zrozumiałem, że siły te **pobudziła i zaktywizowała błędna i rzeczowo nieuzasadniona taktyka Sejmu.**

W ten sposób rachunek poniekąd **— wyrównuje się.** Powinien zostać **bez tej „reszty“, która naruszając równowagę polityczną państwa i wywołując nowy kryzys, byłaby sprawcą katastrofy.**

Zlikwidowanie zaostrzenia jest rzeczą Sejmu, jako strony inicjatywnej i bilansującej. Tej likwidacji oczekuje społeczeństwo.

Uprawnienia Prezydenta Rzpltej

Głosowała nad niemi sejmowa komisja konstytucyjna.

Warszawa, 13. marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przystąpiono **do głosowania nad uprawnieniami Prezydenta Rzeczypospolitej.** Głosowano tylko nad zasadami proponowanych zmian. **Sformułowanie ich powierzone będzie podkomisji.**

Wniosek BBWR., że Sejm powinien być zwołany na pierwsze posiedzenie w czwarty wtorek po wyborach, **upadł, uzyskawszy tylko 9 głosów.**

Kwestję, czy sesja nadzwyczajna ma być zwoływana na żądanie połowy posłów, odesłano do komisji.

W dalszym ciągu głosowano nad wnioskiem posła Gralińskiego następującej treści: Sesja **nadzwyczajna obraduje przedewszystkiem nad sprawami oznaczonemi w zwołaniu.** To **brzmienie uchwalono 18 głosami.**

Z kolei odrzucono wniosek BB., że o zamknięciu sesji powoduje wygaśnięcie **prawa przedłożonych wniosków i interpelacji,** przyjęto zaś tezę, że nie można zamknąć pierwszej sesji przed ukonstytuowaniem i sprawdzeniem mandatów i że **nie można zamykać sesji nadzwyczajnej przed wyczerpaniem porządku obrad, oznaczonego w zwołaniu lub przed upływem 30 dni od jej zwołania.** Co się tyczy odroczenia sesji, to przyjęto, że **wymaga zgody Sejmu odroczenie sesji zwyczajnej, nadzwyczajnej zaś przed upływem 30 dni od jej zwołania.**

Do art. 26 konstytucji przyjęto 18 głosami wniosek Klubu Narodowego, że **termin wyborów nastąpi w 60 dni po rozwiązaniu Sejmu.**

Kontrasygnata aktów urzędowych.

Do art. 44, który mówi o kontrasygnacie aktów urzędowych Prezydenta Rzeczypospolitej, przyjęto najpierw zasadę, że konstytucja dopuszcza **istnienie aktów, nie wymagających kontrsygnowania,** później głosowano nad tem, jakie **akty Prezydenta winny być kontrsygnowane.**

Przyjęto, że nie wymagają kontrasygnaty **mianowania i odwołania** prezesa rady ministrów, mianowania urzędników cywilnej i wojskowej kancelarji Prezydenta, akty łaski i zrzeczenie się urzędu przez Prezydenta.

Do art. 45 konstytucji o mianowaniu prezesa rady ministrów, przyjęto 22 głosami tezę, **iż należy ustalić konstytucyjnie zasadę odpowiedzialności rządu przed Prezydentem.**

Art. 47 konstytucji, który mówi o prawie darowania i łagodzenia kar przez Prezydenta, **uzupełniony był wnioskiem BBWR,** że Prezydent ma prawo **umarzania postępowania przed prawomocnem skazaniem. Wniosek ten odrzucono.** Przyjęto natomiast drugi wniosek BBWR, że **Prezydent wykonywa ustawowo akty pieczy prawnej.**

Umowy międzynarodowe

Art. 49 konstytucji, który mówi, że Prezydent zawiera umowy z innemi państwami, uzupełniono wnioskiem BBWR, że **Prezydent ratyfikuje umowy międzynarodowe.**

Dalej była teza BBWR, że zgody Sejmu i Senatu wymagają umowy obciążające lub zobowiązujące państwo. Tezę tę przyjęto 17 głosami. Przy tym artykule przyjęto wreszcie tezę BBWR, że **zgody Sejmu i Senatu wymagają umowy dotyczące zmiany granic państwa.**

Następnie wywiązała się dyskusja o odesłanie do podkomisji bez głosowania propozycji zmiany art. 46 konstytucji, który mówi **o zwierzchnictwie Prezydenta nad siłą zbrojną** i art. 50 o zarządzeniu mobilizacji. Posłowie BBWR domagają się odesłania tych artykułów do specjalnej podkomisji. Wniosek ten upadł.

Kto zarządza mobilizację?

Wobec tego przystąpiono do głosowania nad tezą, **że zarządzenie mobilizacji wymaga uprzedniej zgody Sejmu.**

Poseł Graliński (Wyzw.) proponuje następujące brzmienie tej tezy: Zarządzenie mobilizacji wymaga zatwierdzenia przez Sejm.

Po kilkukrotnej dyskusji, przewodniczący ps. Makowski poddał pod głosowanie nie tę tezę, lecz **cały artykuł 50, że mobilizację ogłasza Prezydent Rzeczypospolitej, na podstawie uchwały Rady Ministrów, za uprzednią zgodą Sejmu.**

Jeśli sesja jest zamknięta, lub zarządzone nowe wybory, Prezydent **może na podstawie uchwały Rady ministrów ogłosić mobilizację.** W tych wypadkach Sejm zbiera się, z samego prawa, najpóźniej na trzy tygodni od dnia ogłoszenia mobilizacji, celem powzięcia odpowiednich wniosków lub interpelacji.

Na tem głosowanie przerwano i zarządzono przerwę.

Po przerwie zajmowano się sprawami formalnymi.

Ustalono liczbę członków podkomisji na 11 członków.

Przewodniczącym podkomisji ustanowiono posła Lechnickiego.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zaproszenia rzeczoznawców do tej podkomisji i do innych.

W głosowaniu przyjęto wniosek **posła Czapińskiego, 11 głosami przeciwko 10-ciu.**

Nazwiska rzeczoznawców mają być zgłoszone na wtorkowem posiedzeniu komisji.

Sprawa ta będzie załatwiona w tym samym trybie, **jak lista rzeczoznawców do spraw innych.** Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano.

W przededniu dymisji gabinetu prem. Bartla

Stolica tonie w powodzi wersyj i domysłów

Nowa akcja pośrednicząca P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. (Z) Przesilenia gabinetowe w Polsce **wybuchają zwykle niespodziewanie w okresie jak najmniej wskazanym** ze względu na ogólną sytuację wewnętrzną lub międzynarodową. Obecne przesilenie gabinetowe wybucha w chwili **największego natężenia kryzysu gospodarczego,** w chwili, gdy potrzebna nam jest całkowita solidarność całego społeczeństwa w związku z finalizacją rokowań **polsko - niemieckich.** Rząd zamiast znajdować się przy pracy nad codziennemi zagadnieniami, musi śledzić rozwój sytuacji politycznej i parlamentarnej i **odsuwać na dalszy plan załatwienie większych zagadnień.** Jak już wczoraj donieśliśmy, ostra mowa Premjera Bartla wpłynęła na zaostrzenie sytuacji parlamentarnej. Tempo prac rządu osłabło z natury rzeczy, bo rząd znajduje się juz w przededniu dymisji.

Votum nieufności dla m n. Prystora i Czerwińskiego.

Jak się dowiadujemy Premjer Bartel **zabierze jeszcze raz głos jutro na posiedzeniu Sejmu.** Ze względu na to, że centrolew decyduje się ze swej strony wnieść votum nieufności dla Premjera Bartla, jutrzejsze głosowanie będzie w każdym razie **głosowaniem nad nieufnością dla całego rządu.** Premjer Bartel oświadczy bowiem, że rząd solidaryzuje się z obu ministrami i w ten sposób powstanie **kwestja zaufania dla całego rządu.** Nie jest wykluczone, że oprócz Premjera Bartla przemówią tak że inni ministrowie dla podkreślenia ciężkiej sytuacji gospodarczej. Bezpośrednio po tych przemówieniach i oświadczeniu p. Premjera, pierwszy głosowany będzie **wniosek o votum nieufności dla min. Prystora,** Nie ulega wątpliwości, że **wniosek ten uchwalony zostanie bardzo znaczną większością.** Za wnioskiem nieufności głosować będą z polskich klubów: **PPS, Wyzwolenie, Stronnictwo chłopskie, NPR prawica, Piast, Ch. D., grupa Korfantego i Klub Narodowy,** razem więc tylko z polskich klubów padnie za votum nieufności 200 — 210 głosów. **Przeciw votum nieufności** głosować będą **BB, BBS i prawdopodobnie Żydzi, razem około 130 głosów.** Wszystkie stronnictwa zwróciły się do swych posłów z kategorycznem wezwaniem udziału w jutrzejszem posiedzeniu Sejmu.

Ataki prasy opozycyjnej.

Dzisiejsza prasa opozycyjna zawiera **szereg ataków na rząd i Premjera Bartla.** „Robotnik“ zaopatruje rozważania polityczne na temat wczorajszej mowy Premjera w Senacie w tytul: „Mundur pułkownika“ i stwierdza w artykule wstępnym, że ostre tony **Premjera były naśladownictwem wystąpień Marsz. Piłsudskiego.** P. Bartel — pisze „Robotnik“ — widział na siebie mundur pułkownika, doskonale. Chce widocznie obciążyć sam siebie rachunkami pułkowników, a ten rachunek trzeba będzie zapłacić do „ostatniego grosza.“. „Robotnik“ omawiając wydarzenia ostatnich czterech lat, stwierdza, że gospodarka rządu pomajowego **przyniosła katastrofę gospodarczą, bezrobocie i nędzę wsi.**

Natomiast „Gazeta Polska“ w artykule p. t. „Właściwe słowa na właściwem miejscu“ rozważania swoje kończy stwierdzeniem: „Społeczeństwo winne jest uznanie p. Premjerowi Bartlowi i min. Czerwińskiemu za czyn wczorajszy. Senat może być tylko zadowolony z tego, że rząd Izbę senacką wybrał do tak poważnych i zasadniczych wystąpień.

Kto obejmie ster rządów po prof. Bartlu?

We wszystkich rozmowach góruje pytanie **o dalsze koleje rządu Premjera Bartla.** Nie ulega wątpliwości, że bezpośrednio po głosowaniu w Sejmie, gdy min. Prystor lub Czerwiński, albo obaj razem otrzymają votum nieufności, **prof. Bartel uda się na Zamek i złoży dymisję całego gabinetu.**

Na temat osoby nowego Premjera krążą najfantastyczniejsze informacje. Jeżeli p. Prezydent nie powierzy misji stworzenia gabinetu prof. Bartlowi, to przewidują, że misję tę otrzyma jakaś osobistość z grupy t. zw. pułkowników, **pułk. Sławek lub pułk. Matuszewski.** Gdyby sytuacja zaostrzyła się wskutek jakichkolwiek nowych wystąpień przewidują, że P. Prezydent Rzpltej zechce ponownie zapoznać się z sytuacją i powoła na **Zamek szereg osobistości z grona parlamentu i z poza parlamentu.** W kołach politycznych liczą się z tą ewentualnością także z tego powodu, że sytuacja gospodarcza i polityczna wymaga szybkiej decyzji i powołania gabinetu **specjalnie dobranego** dla załatwienia szeregu spraw gospodarczych i wydania zarządzeń na froncie gospodarczym. Nie można przewidzieć, czy wywołane obecnie przesilenie gabinetowe nie będzie w swej likwidacji wymagać o wiele więcej trosk i starań niż poprzednie właśnie ze względu na położenie gospodarcze.

Znamienne objawy.

Warto podkreślić, że kwestja podatku obrotowego i wogóle systemu **podatkowego wywołała w całej Polsce bardzo żywy oddźwięk.** Np. w Polsce Zachodniej organizacje kupieckie przeprowadzają niezwykłe wprost uchwały, zamykają sklepy, restauracje, kinematografy, a nawet wydawnictwa zamykają swoje biura na znak solidarności protestując z ogółem kupiectwa. Są to **objawy bardzo znamienne i dotąd niebywałe.** Drukarnie drukują masowo nalepki „Zamknięte na znak protestu przeciw systemowi podatkowemu“. Sklepy oblepione temi nalepkami tworzą doprawdy widowisko niezwykłe.

Naprężenie w stolicy.

Dziś już odczuwa się w stolicy pewne napięcie. Zainteresowanie i zaciekawienie dalszym rozwojem wypadków rośnie. Dziwnie się składa, że jutro **b. premjer Świtalski staje z odczytem publicznym, przeznaczonym dla młodzieży akademickiej.** Już sama zapowiedź tego odczytu wywołała z jednej strony zrozumiałe zainteresowanie, z drugiej strony znów dała sposobność przeciwnikom politycznym p. Świtalskiego **do pewnych przygotowań i zamierzeń demonstracyjnych.** Słyszymy dziś o różnych mobilizacjach młodzieży, a także o zarządzeniach policyjnych, aby przeszkodzić ekscesom. Mówiono też, że po odczycie p. Świtalskiego przemawiać **będzie pułk. Sławek.**

Rząd obrony i naprawy gospodarczej.

Dziś w kuluarach parlamentu słyszeliśmy o wysunięciu z poważnej strony projektu powołania po złożeniu dymisji przez prof. Bartla t. zw. rządu obrony i naprawy gospodarczej, a na czele tego rządu miałby stanąć Premjer Bartel i dobrać sobie grono najwybitniejszych znawców polityki gospodarczej, znakomitych znawców gospodarstwa krajowego i finansistów. Rząd taki miałby charakter specjalny. Z najwyższych sfer miałoby wyjść hasło **zawieszenia wszelkich akcyj politycznych i społecznych,** pełne zawieszenie broni w walkach partyjnych, a wszystkie siły i cała umiejętność miałaby być skierowana **dla naprawy stosunków gospodarczych w państwie.**

Narady centrolewu.

O godz. 11 w nocy rozpoczęły się **obrady centrolewu w mieszkaniu prywatnem jednego z posłów.** Według pogłosek, na centrolewie **z trudnością przyszło do uzgodniania stanowiska w sprawie jutrzejszego głosowania.** Jak się okazuje obecnie, lewica niema zamiaru **wyrazić votum nieufności ministrowi Czerwińskiemu.** Także są pewne różnice zdań **w sprawie ministra Prystora.** Różnice te głównie pochodzą ze Stronnictwa chłopskiego, które niema specjalnego interesu występować przeciwko ministrowi pracy. Jednakże **zaangażowanie się wczorajsze sen. Struga,** który mówił nie w imieniu własnem, ale zorganizowanego centrolewu, **musi mieć dalsze konsekwencje.** Obrady centrolewu toczą się także w sprawie wyrażenia ewentualnego votum nieufności nie tylko temu lub innemu ministrowi gabinetu prof. Bartla, **ale Premjerowi Bartlowi.** Konferencje i narady będą prowadzone jeszcze jutro wczesnym rankiem. **Ostateczna decyzja nastąpi między godz. 11—12 w południe.**

Nowy projekt ustawy

W SPRAWIE WOLNOPRZESIEDLNOŚCI ADWOKATÓW.

Warszawa, 13. marca. (PAT) Sejmowa podkomisja prawnicza pod przewodnictwem posła **Pierackiego,** w obecności kierownika ministra sprawiedliwości **Dutkiewicza,** uchwaliła przedstawiony przez referenta posła Ciołkosza, nowy projekt ustawy w sprawie **przenoszenia się adwokatów i aplikantów adwokackich** oraz wniosek PPS i innych klubów w kwestji zmiany wymogów do wykonywania zawodu adwokackiego na terenie b. zaboru austrajckiego postanowiła przesłać Izbom i Radom adwokackim do zaopinjowania. W związku z tem posiedzenie odroczono.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

CZWARTKOWE OBRADY SE ATU.

O zbytku charakteru szlachetnego i zbytku plotek.

Mowa min. M tuszewskiego w obronie resortu Ska bu.

Warszawa, 13 marca. (PAT) Plenum Senatu przystąpiło dziś do preliminarza budżetowego ministerstwa skarbu.

Po referacie **sen. Szarskiego** (BB), zabrali głos **sen. Gliwic** (BB), **sen. Sokołowski** (PPS), i **sen. Dawidson** (Koło żyd.).

Z kolei zabrał głos kierownik Ministerstwa skarbu Matuszewski. Na wstępie mówca podkreśla, że ogólnie spotyka się z twierdzeniem, że budżet jest za wysoki. Propozycja rządowa opiewała na 2,934 miljonów a podczas dyskusji sejmowej rząd postawił jeden wniosek zwiększenia budżetu o 2 miljony na fundusz kultury narodowej, coprawda, wyrażając zgodę na propozycje poselskie podwyższenia budżetu w Sejmie o około 30 miljonów. **Sejm jednak nie obniżył budżetu i z nikąd nie został postawiony realny program takiej zniżki,** gdyż wniosek oszczędnościowy Stronnictwa Narodowego o oszczędności **kompensował się z proponowaną podwyżką uposażeń urzędniczych.** Dla osiągnięcia zniżki budżetu, potrzeba, prócz tego, reformy podniesienia dochodowości przedsiębiorstw państwowych, przedewszystkiem kolei, co pozwoli na powolną, lecz stałą reformę podatków.

Mówiąc o wykonaniu budżetu, stwierdzić trzeba, że będzie on miał mniejszą elastyczność ze względu na mniejszą ilość pozycji inwestycyjnych i wzrost pozycyj na długi państwowe, których cofnąć nie można. **Niezmiernie ważne jest tedy wykonanie budżetu.** Nie chcę nic obiecywać na przyszłość, ale mogę zilustrować wykonanie budżetu zeszłorocznego, które może być dla Panów wskaźnikiem, jak pracowaliśmy w roku 1929-30. Preliminowano wydatki wraz z kredytami dodatkowymi na 3,065 miljonów, natomiast z 12 miesięcy wykonania tego budżetu można sądzić, że wydatkowanie nie przekroczy sumy **2,970 miljonów.** Redukcje zostały osiągnięte dzięki usilnej pracy, zarówno ministerstwa skarbu, jak i innych ministerstw, które, przyznać muszę, zrozumiały cał kowicie sprawę doniosłości równowagi budżetowej.

Wydatki mocarstwowe.

W dyskusji generalnej sen. Głąbiński postawił tezę, że wydatki społeczne uruchomiają jednocześnie wydatki mocarstwowe. **Mamy szereg wydatków o charakterze mocarstwowym,** które muszą być pokryte i trzeba obywateli przyzwyczaić do tego, aby zrozumieli, że ten wydatek jest ciężki, ale słuszny. Najbardziej jednak potrzeba być skromnym w wydatkach innych.

Może być jednak mowa o zbytku w formie przenośnej pod dwoma względami. Jest pewien zbytek zrozumiały, wynikający stąd, że każdy w niewoli wyobrażał sobie tę Polskę, **jako odrazu doskonałą.** Stąd, gdy zaczęto ją budować, każdy starał się ucieleśnić te ideały bardzo szybko. Otóż zbytkownem jest polskie ustawodawstwo we wszystkich dziedzinach; jest to **zbytek charakteru szlachetnego.** Drugim zbytkiem, **mniej szlachetnym jest zbytek plotek,** oprerowania zarzutami, operowania wciąż cyframi fikcyjnemi, wykrywania rzekomych sensacyj, atakowania nadużyć, z czego wytwarza się atmosfera zatruta, która istnieje u nas oddawna. (Sen. Kłuszyńska: A wesołe budżety, czy to też plotka?).

Jednak różnice w zeszłorocznym budżecie wojskowym zostały przez Marszałka Piłsudskiego udowodnione cyframi. Cyfry te wykazują faktyczną rekonstrukcję od 1925 roku.

Tutaj minister przytacza, że **budżet wojskowy obecnie jest niższy o 383 miljonów** od budżetu z roku 1925, że zmalały wszystkie pozycje wydatków, za wyjątkiem na uzbrojenie i marynarkę, niektóre niemal o połowę.

Reforma podatku przemysłowego.

Minister omawia szerzej reforme podatku przemysłowego, podkreślając, że jest trudną, zwłaszcza w sytuacji obecnej, kiedy wpływy i tak mają tendencję spadkową, **więc obniżenie stawek nieda odpowiedniego podnie sienia tych wpływów.** Rząd w terminie zapowiedzianym wystąpi z konkretnym projektem obniżenia stawek dla handlu.

Minister daje obraz prac komisji, podkreśla, że rząd spotkawszy się z kontrprojektem Stronnictwa Narodowego, zrozumiał, jaki efekt dla budżetu dają rozszerzenia ulg, jakie ten projekt zawierał, a więc **zmniejszenie do połowy wpływów podatku dochodowego.** Przyjęcie tego wniosku bez zmian byłoby zrujnowaniem równowagi budżetowej, nad której utrzymaniem tak starannie obie Izby, wraz z nami, pracują.

Psychika antypodatkowa

Minister musi się przeciwstawić temu, rozumie jednak, że wytworzyła się już pewna **psychika antypodatkowa,** którą najskuteczniej zatamować możnaby było jednolitą opinją rządu i izb ustawodawczych; dlatego w pod komisji minister oświadczył, że za cene osiągnięcia jednomyślności wszystkich stronnictw gotów jest pójść dalej, niż wskazywałyby wszystkie cyfry. Minister zawiódł się, gdyż przy trzeciem **czytaniu spotkał się ze zbyt daleko idącymi wnioskami. Jednomyślność, mimo ustępstw rządu, nie została osiągnięta.** Wtedy musiał się dostosować do cyfr. Mówca ma wrażenie, że dotrzymał słowa, żądał jednomyślności, ale jej nie znalazł.

(Sen. Körner: Wycofał pan).

Byłem zmuszony do tego przez tych, którzy nie chcieli iść do jednomyślności. Dziś około tej sprawy **powstało zaognienie,** na które patrzę zresztą zupełnie spokojnie, bo nie wydaje mi się, aby kupiectwo chciało stosować metody walki rewolucyjnej. Natomiast przykre jest patrzenie na tych ludzi, którzy **agitują,** skarżą się i **debatują.** Ja tych kupców rozumię, ale nie tych, którzy ich w tym kierunku podniecają. **Jest to robota anarchizująca na drobnym odcinku.**

Z koleji minister przytacza pewne analogje co do **reformy podatków zagranicą.**

Przemawiali jeszcze sen. Schreiber, Radomsk , Erdman, Gross, Decykiewicz i Głąbiński.

Warszawa, 13. marca. (Z) O godz 9 wieczór Senat zakończył swoje obrady, przyjąwszy **szereg poprawek.** Z ważniejszych poprawek przeszła **rekonstrukcja funduszu dyspozycyjnego Min. spraw zagran.,** natomiast fundusz dyspozycyjny Min. spraw wojsk. został odrzucony. Obecnie Senat ukończył swoje prace budżetowe, budżet wraz z poprawkami Senatu przechodzi do Sejmu. **Sejm musi załatwić budżet w ostatecznej redakcji** w szybkiem tempie, a w każdym razie ukończyć swoje prace najpóźniej 31. marca wieczorem, aby w myśl konstytucji rząd otrzymał nowy budżet z dniem 1. kwietnia. W związku z przesileniem gabinetowem wyjaśniono w kołach politycznych, że Sejm mimo tego, iż **rząd będzie znajdował się jutro w stanie dymisji,** będzie musiał obradować właśnie ze względu na konieczności państwowe

Obniżenie stopy dyskont. Banku Polskie o

Z 8 NA 7 PROC. I STOPY ZASTAWNEJ Z 9 NA 8 PROC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. marca. (Z). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem Prezesa dra Wróblewskiego zapadła decyzja obniżenia stopy dyskontowej z **8 na 7 proc. i stopy zastawowej z 9 do 8 proc.** Nowa stopa dyskontowa obowiązuje począwszy od dnia 14. marca br. Dzisiejsza decyzja Banku Polskiego ma na celu przedewszystkiem zamanifestowanie tej samej dążności **ku potanieniu pieniądza w Polsce, co i zagranicą.** W kołach finansowych uważają, że dzisiejsza uchwała Rady Banku Polskiego zapew ne nie spowoduje zmiany rozporządzenia Min. skarbu o **t. zw. lichwie pieniężnej** które to rozporządzenie pozwala bankom pobierać maksymalny procent roczny od udzielanych kredytów. Gdyby jednak nastąpiło obniżenie tej granicy do 11 proc., to banki prywatne musiałyby z kolei obniżyć stopę procentową od wkładów bankowych.

Poza uchwałą o obniżeniu stopy dyskontowej powzięta została decyzja o utworzeniu zastępstwa Banku Polskiego w **Kolbuszowej, Łańcucie, Myślenicach i Ropczycach.** Ponadto Rada Banku zatwierdziła nominację **dra Tomasza Buczkowskiego** na stanowisko zastępcy **naczelnika** wydziału personalnego dyrekcji, **p. Wejciecha Pietraszki** na stanowisko zastępcy dyrektora oddziału w Rzeszowie. **Henryka Tyralę** na stanowisko zastępcy dyrektora oddziału w Nowym Sączu i Bolesława Kulony na stanowisko zastępcy dyrektora oddziału w Jarosławiu.

Wynurzenia min. Zauniusa

PÓKI NIE OTRZYMAJĄ WILNA, O ZGODZIE Z POLSKĄ NIE MA MOWY.

Berlin, 13 marca. (PAT) Bawiący w Berlinie litewski minister spraw zagranicznych Zaunius oświadczył w rozmowie z korespondentem „Koelnische Ztg.“, że rząd litewski przywiązuje wielką wagę do **utrzymania przyjaznych stosunków sąsiedzkich z Rzeszą niemiecką,** podobnie jak pozostaje w dobrych stosunkach **z Rosją sowiecką i państwami bałtyckiemi.** W sprawie stosunku do Polski minister Zaunius **podkreślił, że normalizacja stosunków z Polską jest niemożliwa, póki kwestja Wilna nie będzie załatwiona w sensie życzeń litewskich. Również do tego czasu stosunki gospodarcze z Polską są wykluczone,** ponieważ w tym wypadku kwestję tę Litwa uważa za sprawę polityczną. Wobec tego zdaniem ministra zakończenie wojny celnej polsko - niemieckiej i zawarcie traktatu **nie wpłynie na stosunki między Polską i Litwą.**

DZIEŃ P. PREMJERA.

Warszawa, 13. marca. (AW.) Dziś w godzinach rannych Premjer Bartel **przyjął min. Kwiatkowskiego, min. Zaleskiego,** a następnie delegację rektorów wyższych uczelni w **sprawie kredytów na dotacje naukowe.**

OBRADY PRZEWODNICZĄCYCH KLUBÓW POSELSKICH.

Warszawa, 13. marca. (AW) Dziś pod przewodnictwem Marszałka Daszyńskiego **odbyły się obrady przewodniczących klubów poselskich** w sprawie delegowania przez poszczególne kluby sejmowe swych członków do komisyj.

PLENARNE POSIEDZENIE BB.

Warszawa, 13. marca. (AW) W piątek o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się **plenarne posiedzenie klubu BBWR.** Jak słychać dyskusja dotyczyć będzie spraw związanych z reformą konstytucji.

ROBOTNICY MURARSCY ŻĄDAJĄ PODWYŻKI.

Wilno, 13. marca. (AW) Robotnicy murarscy uchwalili domagać się w obecnym sezonie budowlanym pracy zarobkowej w wysokości 2 zł. za godzinę pracy.

Osmy dzień procesu przemyskiego.

Najpierw naczynie, a potem chlew...

Rola i funkcje panny Maryni w domu państwa Rylskich.

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY.)

Przemyśl, 13. marca. (HB). Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się od **dalszego przesłuchania głównego świadka odwodowego Marji Czajkowskiej** przez obrońcę dra Landaua.

Dr. Landau: Czy przy tem, gdy p. Rylska opowiadała pani, jak mąż tar-



Św. JANKIEL PESSEL.

gał ją za włosy, był ktoś obecny?

Św.: Nikogo nie było.

Dr. L.: A zatem mogła pani to zataić?

Św.: Mogłam.

Dr. L.: Czy wtedy, gdy p. Rylska pokazywała siniaki, też nikogo nie było?

Św.: Nie było.

Dr. L.: Wczoraj p. prokurator dał do zrozumienia, że podejrzewa panią o to, że pani wiedziała, iż p. Rylska już nie wróci z parku. Czy kiedyś p. Rylski mówił pani, że zastrzeli majorową?

Św.: Nie, nic mnie nie mówił.

Dr. L.: Pytał prokurator, dlaczego na widok zwłok i krwi nie poczęła pani wołać o pomoc?

Św.: Bo ja wtedy byłam bardzo zastraszona.

Dr. L.: Czy p. Rylski codzień popołudniu sypiał?

Św.: Tak.

Dr. L.: Czy wtedy przy obiedzie w niedzielę coś panią uderzyło w zachowaniu się majorowej?

Św.: Była jakaś inna, jakaś zmiana na jej twarzy była widoczna.

Dr. L.: A p. Rylski jaki był?

Św.: Tak, jak zawsze.

Dr. L.: Jak się p. Rylska odnosiła do Rostockiego?

Św.: Z początku go lubiła i jak p. Rostocka zaczęła przyjeżdżać, to zrazu stołowała się z państwem, ale następnie p. majorowa kazała jej powiedzieć, że ma tych wizyt dosyć i poleciła jej wiktować się wraz z mężem na folwarku.

Gdy podrosła bratanica...

Dr. L.: Czy pani wiadomo, jakie było współżycie p. Rylskiej z jej pierwszym mężem, Jasińskim?

Św.: Pani mi sama opowiadała, że z początku miała dobre życie, ale jak podrosła bratanica Jasińskiego, to wtedy już pani rozeszła się z mężem właśnie przez nią.

Dr. L.: Czy pani rozmawiała z Rostockim o śmierci majorowej? Czy może mówiła pani, że jeśliby się coś wykryło o śmierci p. Rylskiej, to pani będzie pociągana do odpowiedzialności?

Św.: Nie przypominam sobie.

Prok.: Pani była przesłuchana w Złoczowie półtora miesiąca po śmierci p. Rylskiej. Czy wtedy wszystko pani pamiętała?

Św.: Tak samo jak dziś.

Czy wtedy mówiła pani prawdę?

Prok.: Czy wtedy mówiła pani prawdę?

Św.: Tak.

Prok.: Jak wtedy mówiła pani o odnoszeniu się Rylskiego do żony? Czy mówiła pani w sądzie, że p. Rylski bardzo dobrze obchodził się z żoną?

Św.: Może mówiłam.

Prok.: Czy mówiła pani prawdę?

Św.: Tak.

Prok.: Czy mówiła pani, że był bardzo dobry i spełniał natychmiast jej życzenia?

Św.: Wszystko co chciała, to jej zawsze p. major robił.

Prok.: Czy pani widziała pieniądze u majorowej?

Św.: Nigdy nie widziałam.

Prok.: A czy słyszała pani, że pani majorowa narzekała, że niema się w co ubrać, że mąż jej nie chce niczego kupić?

Świadek nie daje odpowiedzi.

Prok.: W śledztwie powiedziała pani, że p. Rylska wyprawiała mężowi sceny i że raz w nocy zbudziła się i krzyczała na męża.

Św.: Słyszałam raz tylko jakąś głośną rozmowę.

Prok.: Mówiła pani w śledztwie, że od swojej chlebodawczyni dużo pani wycierpiała. Co to znaczy?

Św.: Tak mówiłam, bo pani często irytowała się na mnie, wymyślała mi, ale w chwilę później już rozmawiała ze mną po przyjacielsku.

Prok.: Czy p. majorowa mówiła do pani, że pana kocha?

Św.: Powiedziała tak.

Prok.: Proszę jeszcze raz powtórzyć, co pani robiła po obiedzie w dniu 2. października.

Św.: Zebrałam naczynie, ściągałam obrusy i wtedy wyszedł p. Rostocki i powiedział mi, że pani poszła spać i że on też idzie spać.

Prok.: A co było dalej?

Św.: Następnie dałam obiad praktykantowi, sama zjadłam, potem dałam psom, potem świniom, a następnie poczęłam myć naczynie.

O jedno pytanie.

Prok. (do przewodniczącego): Ja proszę w tem miejscu o **skonfrontowanie świadka Rostockiego z Czajkowską, gdyż ja mam w tej sprawie pewne inne dane.**

Wstaje **dr. Landau** i sprzeciwia się konfrontacji w czasie przesłuchania oświadczając, że dopóki zeznania świadka nie zostały wyczerpane, nie można żądać konfrontacji.

Prokurator podnosi, że chciał w tem miejscu tylko zapytać się świadka Rostockiego **o jeden szczegół** i wcale nie myślał o konfrontacji, przyczem zaznacza, że **z tego prawa korzystał dotychczas bardzo często obrońca** i nikt się nie sprzeciwiał.

Dr. Landau zaznacza, że jeśli chodzi tylko o pytanie do świadka Rostockiego, **to się temu nie sprzeciwia,** ale padło słowo: konfrontacja.

Prok.: W którym momencie zauważyła pani Rostockiego?

Św.: Zebrałam obrus i weszłam do kuchni, wtedy przyszedł p. Rostocki.

W tem miejscu na wniosek p. prokuratora **przewodniczący wzywa Rostockiego.**

Przew.: Proszę nam jeszcze raz powiedzieć, co robiła Czajkowska, gdy pan wychodził?

Św.: Ona obcierała talerze, a ja ubrałem się i wychodząc powiedziałem: Trzeba iść trochę odpocząć, na to odpowiedziała mi, że **dzisiaj wyjątkowo był tak wcześnie obiad i że ona będzie mogła pójść odpocząć.**

Przew. (zwracając się do Czajkowskiej): Czy w śledztwie nie mówiła pani, że po obiedzie **najpierw pani myła naczynie,** co trwało około półtorej godziny, a **potem dopiero poszła pani do chlewu.** Ten moment jest decydujący w pani zeznaniach, a **dziś pani mówi inaczej.**

Czajkowska: Było tak, jak ja mowię dzisiaj.

Placek ze śliwkami czy ciastko francuskie?

W tem miejscu przewodniczący zarządza **konfrontację zeznań Czajkowskiej i Rostockiego i odwrotnie.** Obie strony obstają przy swoich dzisiejszych zeznaniach, przyczem **zaszedł moment, że Rostocki chcąc swoje zeznania uwypuklić, przypomina, że na obiad była legumina z ciasta francuskiego.** Na to Czajkowska protestuje, twierdząc, że był **placek ze śliwkami.**

Przew.: Czy wtedy p. Rostocki poszedł przed zaniesieniem przez panią jedzenia świniom, czy potem?

Św.: Ja już dziś nie pamiętam.

Przew.: No to jest teraz w porządku.

Przew.: Czy pani wtedy, kiedy wracała od świń, widziała p. Rylską?

Św.: Tak jest, widziałam ją.

Przew.: A kiedy słyszała pani, jak p. Rylska na werandzie mówiła do męża: **„Ty zbóju, ciebie się ludzie boją i ja także się ciebie boję",** bo tak zeznał Rostocki, i powiedział, że **pani była przy tej rozmowie.**

Św.: Ja słyszałam, jak pani coś mówiła, ale co, to nie wiem. Była wtedy **kłótnia w sprawie wyjazdu do dentysty,** pan nie chciał panią puścić do Złoczowa, **a pani chciała sama jechać.** Była kłótnia, ale jakie padły słowa, nie pamiętam.

Na tem zakończono przesłuchanie świadka.

Karjera wojskowa Rylskiego.

W tem miejscu **prokurator zwraca się do osk. Rylskiego z prośbą o kilka wyjaśnień.** Doszło znowu do **ostrego incydentu.** Oto prokurator zapytuje Rylskiego **o szczegóły z jego służby w wojsku austrjackiem,** przyczem raz jeszcze **stwierdza jego generalja.** Po otrzymaniu odpowiedzi prokurator **okazuje otrzymaną dziś kartkę z Województwa lwowskiego,** będącą wyciągiem z aktów personalnych Rylskiego w czasie jego służby jako **urzędnika rachunkowego w Namiestnictwie.** Z wyciągu tego z daty 1 stycznia 1915 wynika, że **Rylski w wojsku austrjackiem nie służył i oficerem austrjackim nie był.** W momencie, gdy prokurator zwraca się by odpowiedzieć, **Rylski unosi się tak, że przewodniczący musi interwenjować i zwrócić oskarżonemu uwagę, że mu się unosić nie wolno, poczem Rylski stwierdza, że był w austrjackiej szkole dla jednorocznych w Ołomuńcu,** że zdał egzamin z wynikiem dostatecznym, **a oficerem austrjackim nie był.** Wobec tego, że prokurator w toku zadawania swego pytania wyraził się: **„O ile pan wogóle był oficerem",** obrońca dr. Landau bardzo żywo za ten zwrot reaguje i prosi o natychmiastowe stwierdzenie z aktów procesowych, a mianowicie **z listy ewidencyjnej, że osk. Rylski był żołnierzem legjonowym i na froncie zdobył szlify oficerskie.** Cała ta dyskusja była przeprowadzona **w bardzo gorącej atmosferze** i tylko dzięki taktowi i energji przewodniczącego incydent ten został szybko zlikwidowany.

Następnie wchodzi na salę **Karolina Rostocka,** lat 50, zamieszkała w Krzemieńcu, żona Wawrzyńca Rostockiego.

Przew.: Pani czasem przyjeżdżała do męża do Pietrycz. Ile razy pani była u męża przed śmiercią p. Rylskiej i co pani wiadomo o współżyciu pp. Rylskich?

Św.: Raz tylko p. Rylska mi się skarżyła, że **mąż ją bił i wyrywał jej włosy z głowy,** a gdy dzwoniła o pomoc do Maryni (Czajkowskiej), to **Marynia nie przychodziła.**

Nie chciała umierać.

Przew.: A jakie pani zna fakty powstałe po śmierci p. Rylskiej?

Św.: Gdy przyjechałam w trzy dni po śmierci p. Rylskiej i przy obiedzie

rozmawialiśmy z p. Rylskim, wtedy mi powiedział: **„Gdyby pani wiedziała, jak ona umierać nie chciała"**. Na moje pytanie, co te słowa znaczą, **Rylski się zaśmiał,** a na powtórzone pytanie powiedział: To dlatego, że mi majątku nie chciała dać i wolała dać pastuchowi.

Przew.: A co pani Czajkowska opowiadała?

Św.: Mówiłam z nią o tem, a ona mi opowiadała, jak to szukała majorowej po pokojach, a następnie **jak ją znalazła w dziupli.**

Przew.: Co mówiła z panią w czasie drugiej bytności pani w Pietryczach?

Św.: Wtedy gdy przyjechałam do Pietrycz, zachorowałam i leżałam w łóżku w domu męża. Raz przyszła do mnie Czajkowska i gdyśmy tak rozmawiały, powiedziała: **Coś pan major z rządcą drą się, a kiedy sprawa wyjdzie z tą śmiercią, to mogą mnie pociągnąć do odpowiedzialności, a ja się tego boję.**

Przew.: Co jeszcze mówiła?

Św.: Że pan major był dla niej bardzo dobry, obiecał jej grunt i powiedział, że chce z nią żyć, ale ona mu odpowiedziała, że nie wie, czy mu dogodzi.

Przew.: A czy nie mówiła, że major chce się z nią ożenić?

Św.: Była jakaś taka mowa, że Rylski przyrzekał, że się z nią ożeni.

Przew.: A czy jeszcze za życia p. Rylska nie mówiła coś na Czajkowską?

Św.: Mówiła mi, że Marynia jej dokucza, a p. Rylski na to nie reaguje.

Przew.: A co pani mąż opowiadał o tem wszystkiem?

Św.: Mówił mi, że p. Rylska skarży się przed nim, że p. Rylski ją krzywdzi i ją bije. Raz nawet powiedział mi, że Rylska powiedziała mu, że chciałaby zamieszkać u nas w Krzemieńcu.

Przew.: Pani sama raz coś zaobserwowała przy stole u pp. Rylskich?

Św.: Tak, p. Rylski wstał od stołu po skończonym obiedzie, p. Rylska chciała go pocałować. On się odsunął, a pani wtedy powiedziała: **„Tadziu, czemu ty taki dziki"**.

W tem miejscu zarządza przewodniczący **konfrontację Czajkowskiej z Rostockim** odnośnie do treści rozmów przez nie prowadzonych. Obie strony **obstają przy swoich dzisiejszych zeznaniach.**

Obawa przed Rylskim.

Przew.: Na Zielone święta 1928 r. jak był mąż w domu, czy mówił wtedy co?

Św.: Tak, przed wyjazdem powiedział, że gdyby mu coś złego się stało, to ażebyśmy wiedzieli, że to z ręki Rylskiego.

Przew.: A dlaczego tak powiedział?

Św.: Przyczyny nie podał.

Prok.: Czy mąż pani mówił kiedy, że się boi Rylskiego?

Św.: Tylko wtedy kiedy miał wracać ze świąt do służby.

Prok.: Czy wracając do Pietrycz okazywał zdenerwowanie i obawę?

Św.: Tak wtedy kiedy jechał, to był bardzo zdenerwowany.

Prok.: A czy powiedział pani, dla czego opuścił służbę?

Św.: Powiedział, że na tle tarć z p. Rylskim.

Prok.: Jak pani zrozumiała te słowa powiedziane przez Rylskiego: „Gdyby pani wiedziała, jak ona nie chciała umierać"?

Św.: Właśnie bardzo się zdziwiłam i pytałam się dlaczego, ale odpowiedzi nie dostałam.

Prok.: Czy kiedyś p. Rylska nie mówiła, że **woli zapisać majątek pastuchowi, a nie mężowi.**

Św.: Do mnie tego nie mówiła.

Dr. Landau: Dziś pani powiedziała, że Rylska przed panią się żaliła, w śledztwie, że tylko przed mężem to mówiła.

Św.: Mnie mąż mówił i p. Rylska też.

Dr. L.: Czy pani w Złoczowie w śledztwie mówiła o tem, że Rylski powiedział, że ona tak umierać nie chciała?

Św.: Tak, mówiłam.

Na tem zakończono przesłuchanie świadka.

Z ęć Rostockiego.

Następnie wchodzi na salę **Jan Ogórek**, lat 30, podoficer zawodowy 43 pp. w Dubnie.

Przew.: Proszę opowiedzieć rozmowę Rostockiego w Krzemieńcu przed odjazdem jego do Pietrycz.

Św.: Byłem zaproszonym gościem przez synów pp. Rostockich. W czasie pożegnania powiedział Rostocki, **że jeżeli ze mną się coś złego stanie, to nie będzie nikt sprawcą, tylko Rylski, i dodał, że nie ulega wątpliwości, że Rylski zabił swoją żonę.**

Przew.: Czy to było w czasie tej rozmowy na Zielone święta?

Św.: Tak.

Dr. Landau: Czy pan jest zięciem Rostockiego?

Św.: Tak jest od roku.

Świadek **Józefa Fedyk**, akuszerka w Bełzcu.

Przew.: Pani mąż służył u pp. Jasińskich, pani często przychodziła do męża aż do wybuchu wojny, czy pani coś wie o pożyciu tych państwa?

Św.: Nie, ja wtedy nic nie wiedziałam.

Zwłoki i krew.

Przew.: Czy pani rozmawiała z Czajkowską **o śmierci Rylskiej?**

Św.: Tak, w trzy dni po wypadku byłam w Pietryczach i wtedy rozmawiałam z Czajkowską. Ona mi całą sprawę opowiadała i mówiła, że po obiedzie po zebraniu naczynia wyszła na dwór zbierać podpieńki. Gdy pytałam się, jaka była przyczyna śmierci, odpowiedziała mi, że **państwo ze sobą źle żyją, że p. Rylski zaczepiał dziewczęta itd.**

Przew.: Ale co powiedziała o samym wypadku?

Św.: Mówiła, że gdy zobaczyła p. Rylską leżącą w dziupli powiedziała do niej: **„Pani majorowo, dlaczego pani tam tak siedzi, przecież pani nigdy tam nie chodzi"**, a nie otrzymawszy odpowiedzi zbliżyła się i wtedy zobaczyła już **zwłoki i krew.** Pobiegła z powrotem do dworu i poczęła krzyczeć do pana majora, że pani jest zabita.

Przew.: A co pani słyszała od swego męża w tej sprawie?

Św.: Mówił mi, że pani bardzo się bała broni i przestrzegała go zawsze, gdy czyścił broń.

Św. Antoni Kurowski, kowal w Pietryczach zeznaje.

Przew.: Czy widział pan, jak państwo ze sobą żyli?

Św.: Ja tam się nie mieszałem do dworu i nic nie wiedziałem.

Przew.: Dnia tego, gdy pani zginęła, czy pan był we dworze?

Św.: Tak, szedłem po pensję, służąca powiedziała mi, że jest teraz obiad, żebym przyszedł później. Gdy przyszedłem o godz. 3, znowu powiedziała, że pan śpi, więc wróciłem się na folwark i tam jeszcze zapytałem gospodynię, czy jest p. Rostocki. Powiedziała mi, **że też śpi.** Więc nic nie wiedziałem o niczem, aż dopiero o g. **6 zbudzili mnie i kazali wartę trzymać koło zwłok w jasionie.**

Pani długo tego nie zniesie.

Na pytanie przewodniczącego świadek opisuje **pozycję zwłok, scenę poszukiwania kuli i łuski.**

Przew.: Czy pan znał p. Rylską dobrze?

Św.: Tak, była trochę nerwowa.

Przew.: Czy Czajkowska mówiła coś panu przedtem o współżyciu pp. Rylskich?

Św.: Mówiła mi, że pani tego długo nie zniesie, że za dużo cierpi.

Przew.: Jaki to człowiek jest Wojna?

Św.: Prosty człowiek, ale ja go teraz nie poważam.

Przew.: Dlaczego?

Św.: Bo on źle żyje ze swoją żoną i wniósł na mnie skargę do majora, że ja nie umiem kuć koni.

Przew.: A jaki to człowiek Rostocki?

Św.: To porządny człowiek, jemu nie mam nic do zarzucenia.

Na tem zakończono przesłuchanie świadka, poczem obrońca **dr. Landau stawia wniosek na powołanie w charakterze lekarzy biegłych dra Pauly'ego i Trymczakiewicza ze Złoczowa,** którzy pierwsi badali czaszkę śp. Rylskiej. Nad wnioskiem obrońcy wywiązała się dyskusja, która została odroczona **do popołudnia.**

Namiętna polemika proku atora z obroną

Jeszcze na rozprawie przedpołudniowej rozpoczęła się **dyskusja nad wnioskiem obrońcy,** domagającego się powołania w charakterze biegłych lekarzy **dra Pauly'ego i Tymrakiewicza,** którzy jako znawcy przeprowadzili badanie czaszki śp. Rylskiej. Nie można było przypuszczać, że wniosek ten postawiony o godz. 12.30 w południe stanie się przedmiotem **namiętnej dyskusji zastępców stron do późnego wieczora** i dostarczy im sposobności do rozwinięcia i zaprezentowania **całego** zasobu djalektyki, argumentacji oraz interpretowania procedury karnej. Trzeba stwierdzić, że dyskusja utrzymana była **na wysokim poziomie** i utrwaliła przekonanie o wysokich kwalifikacjach zastępców stron, którzy nie szczędzili sił, by na swojem stanowisku się utrzymać. Inna rzecz, że ocena jej usuwa się z pod pióra sprawozdawcy, czy dyskusja nad tym wnioskiem, a następnie nad kontr-wnioskiem prokuratora powinna była zająć całe posiedzenie popołudniowe.

Prokurator wnioskowi dra Landaua o powołanie tych dwóch lekarzy **sprzeciwił się,** motywując tem, iż wydali oni orzeczenie, w którem **stwierdzili powód śmierci,** mianowicie podali jako powód śmierci samobójstwo, natomiast nie stwierdzili przyczyny, **przez co spowodowali osłabienie zaufania do nich.**

Dalej znawcy ci nie przeprowadzili sekcji zwłok, a w orzeczeniu napisali, że sekcję przeprowadzili, przyczem nawet nie dokonali oględzin zwłok.

Po tem przemówieniu zabiera głos ponownie dr. **Landau** i zauważa, że **wniosek swój podtrzymuje** i wyraża zadowolenie, że sprawa weszła na normalne tory, a mianowicie **pan prokurator powiedział o co mu chodzi.** Nastąpiło bowiem to, czego się obrońca spodziewał. Prokurator który w pierwszych dniach zarzucał obronie, że usiłuje wmówić w świadków oskarżenia, że są przekupieni, **sam już wczoraj zaczął zarzucać świadkowi Czajkowskiej porozumienie się z Rylskim w sprawie morderstwa.** Jeśli chodzi o znawców — mówi dr. Landau — to już jutro pan prokurator sam będzie się pierwszy pytał, czy uważają ten wypadek za **morderstwo, czy za samobójstwo.**

Nawiązując do motywów prokuratora **dr. Landau wnosi protest przeciwko dr. Hojnackiemu,** powołanemu już jako znawcę, gdyż ten pierwszy raz oświadczył, **że strzał był dany z lewej strony,** dopiero w dwa tygodnie później **zmienił orzeczenie i motywy.** To oświadczenie dra Landaua nie pozostało bez odpowiedzi i jeszcze kilkakrotnie obaj przeciwnicy wygłosili oświadczenia, poczem Trybunał udał się na naradę.

Zwycięstwo obrony.

Po dłuższej naradzie Trybunał przychylił się do wniosku dra Landaua i postanowił **zawnioskowanych lekarzy powołać.** Po odczytaniu uchwały i motywów prokurator zabiera głos i prosi wobec tego o powołanie jako dalszego rzeczoznawcę **prof. dra Wachholtza,** profesora medycyny sądowej w Krakowie, oraz świadków, którzy widzieli, jak zwłoki były ułożone. Wniosek ten popierają obaj zastępcy powództwa cywilnego **dr. Peiper i dr. Frim,** który zarazem zawnioskował o powołanie oglądacza zwłok Jana Zastriżnego. Nad wnioskiem tym rozwinęła się ponowna dyskusja, nie ustępująca w niczem dyskusji nad wnioskiem dra Landaua. I znowu cytowano długo i szeroko odnośne ustępy procedury karnej i komentarze do nich, przyczem dr. Landau **kategorycznie sprzeciwił się powołanin dra Wachholtza już teraz;** oświadczając, że o powołaniu jego jako znawcy będzie można mówić dopiero **po orzeczenin** już znawców powołanych i gdyby zachodziła tego potrzeba.

Trybunał udał się znowu na **nara-**

dę i **podzielił zapatrywania obrońcy dra Landana,** zastrzegając sobie w uchwale powołanie dra Wachholiza dopiero po orzeczeniu powołanych już czterech znawców i tylko w razie potrzeby. Prokurator nie daje za wygraną, raz jeszcze wniosek swój motywuje powołując się na odnośny artykuł procedury karnej. Następuje znowu replika ze strony obrońcy i **Trybunał po naradzie pozostaje przy swej pierwotnej decyzji.**

Na tem rozprawę odroczono do dnia jutrzejszego.

Jutro mają zeznawać powołani znawcy.

Co się dzieje za Zbruczem

WEDŁUG OPOWIADANIA ZBIEGÓW.

Lwów, 14. marca.

(r). W okolicy Skały, leżącej nad Zbruczem, a więc bezpośrednio na granicy bolszewickiej, napływa coraz więcej zbiegłych włościan z Bolszewji. Według opowiadania zbiegów tych, podaje „Diło" wiadomości o **stosunkach panujących za Zbruczem:**

Przed kilku dniami do wsi Hukowa, leżącej po tamtej stronie, ale naprzeciw Skały, **przybył większy oddział bolszewicki, uzbrojony w karabiny i kulomioty i przemocą zabrał wszystkich chłopów, nie zachwycających się ustrojem bolszewickim.** Wywieziono ich w kierunku Kamieńca. W Hukowie tego dnia rozlegał się krzyk i płacz, zmieszany ze strzałami karabinów i kulomiotów. **Wywieziono blisko połowę ludności.** W ten sam sposób postępują bolszewicy w każdej pogranicznej wsi i miasteczku. — Cerkwie tam prawie wszystkie **pozamykane,** a duchowni wywiezieni w nieświadomym kierunku.

Gminami teraz zawiadują t. zw. **„Silrady",** złożone z najgorszych typów wiejskich, nierzadko kryminalistów, którzy pomagają uzbrojonym oddziałom przy odbieraniu chłopom zboża, inwentarza itp. Przy pomocy tych oddziałów młóci się wspólnie zboże, z którego jednak tylko część dostaje się włościanom, a resztę zabiera się do centralnych magazynów w Kijowie i Charkowie.

Chociaż bolszewicy bardzo dbają o wojsko, z braku bydła żołnierze tylko 11 razy w miesiącu dostają mięso.

Monte Carlo przy ul. Mikołaja.

POLICJA PRZERWAŁA GOŚCIOM GRĘ W BACCARATA.

Lwów, 14. marca.

(?) Urząd śledczy we Lwowie otrzymał wiadomość, że **w kawiarni Ziemiańskiej we Lwowie przy ul. Mikołaja 10 uprawia się stałe hazardową grę w karty.** Sumy w obrocie karcianym **mają dochodzić kilkunastu tysięcy złotych.** Hazard uprawia się dopiero po północy, tj. **po zamknięciu lokalu.** Poza tem dowiedziano się, że właściciel tego lokalu **Jakób Schreier,** utrzymuje się jedynie z gier hazardowych, gdyż wobec obecnej ogólnej stagnacji interes słabo prosperuje, to też **dochody z hazardu są jedynem jego źródłem zarobku.** Tutejszy wydział śledczy po otrzymaniu tych wiadomości, **przeprowadził inwigilację kawiarni Ziemiańskiej,** w czasie której stwierdził, że powyższe doniesienie od powiada prawdzie.

W nocy z 9. bm. **funkcjonarjusze służby śledczej dostali się niespostrzeżenie na korytarz realności,** gdzie mieści się kawiarnia Ziemiańska **i obstawiwszy wszystkie wejścia poczęli obserwować graczy przez okno drzwi bocznych, wiodących z korytarza do kawiarni.** Obserwacja trwała kilka godzin i wówczas stwierdzono, że wewnątrz bawiący goście **grają w „baccarata" ze stawkami, dochodzącemi do 60 złotych,** zaś właściciel Jakób Schreier co pewien czas **pobierał od graczy tytułem należytości karcianej po 20 zł. od osoby.**

Funkcjonarjusze policji śledczej zapukali wówczas do drzwi **i wezwali gospodarza do otwarcia.** Ten jednak zorjentowawszy się w sytuacji **ostrzegł wpierw graczy, którzy przestali grać,** a gdy po dłuższej chwili otworzył drzwi, **zastano już wszystkich przy innych stołach, zabawiających się rozmową, ale bardzo zmieszanych.**

Wszystkich, których zastano w kawiarni **wylegitymowano i sporządzono doniesienie,** które przesłano Sądowi Grodzkiemu.

W samo serce z karabinu służbowego

UGODZIŁ POLICJANT NIEWIERNĄ ŻONĘ.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w marcu.

(K-Z.). Stacjonowany na posterunku policyjnym w Chłopicach (ad Jarosław) **Józef Telewiak,** posterunkowy, lat 32, podejrzewając swą żonę Barbarę, lat 37, o **zdradę małżeńską,** celnym strzałem w samo serce z karabinu służbowego **położył ją trupem,** poczem zgłosił się u swego przełożonego, oskarżając samego siebie. — Motywem zbrodni były **zaostrzone stosunki między tem małżeństwem.** Mordercę aresztowano. Wypadek ten zaelektryzował całe miasto ze względu na osobę sprawcy.

Kłopoty posterunkowego z Kozakami.

AWANTURUJĄCĄ SIĘ PARĘ ODPROWADZONO DO KOMISARJATU.

Lwów, 14. marca.

(?) Ciężką przeprawę miał posterunkowy **Doliński Adam,** który w sprawach służbowych odwiedził mieszkanie **Pawła i Annę Kozaków,** przy ul. **Kordeckiego 46. Kozakowa,** która z racji swego nazwiska już powinna być odważną, nie ulękła się wcale posterunkowego, lecz przedewszystkiem **ciała go zamknąć w mieszkaniu, a sama wyjść.** Posterunkowy, któremu nie uśmiechało się tego rodzaju więzienie **musiał siłą bronić swej wolności.** Poniósłszy klęskę na tem polu **Kozakowa chwyciła się innej broni. Mianowicie usiłowała oblać Bogu ducha winnego posterunkowego kipiącem mlekiem.** Z wielkim trudem udało się Dolińskiemu **uniknąć przykrego dla niego zamachu.**

Kiedy i to zawiodło, Kozakowa **urządziła w domu piekielną awanturę** do tego stopnia, że zbiegli się sąsiedzi z całej kamienicy, którzy **zajęli nawet wrogie stanowisko wobec posterunkowego.** Zirytowany tem wszystkiem Doliński **odprowadził awanturnjącą się parę do komisarjatu,** gdzie po stwierdzeniu tożsamości osoby, pozostawiono ją **na wolnej stopie z uwagi na podeszły wiek.** Niemniej jednak Kozakowa za czyn swój odpowiadać będzie przed sądem grodzkim.

CO MÓWI NEMO.

Podróż.

CZASEM PRZYCHODZI TAKI ZDECHŁY DZIEŃ
W SZACIE CHMUR SZAREJ, BEZSŁONECZNEJ, ZGRZEBNEJ,
ŻE CZŁOWIEK CZUJE SIĘ JAK WŁASNY CIEŃ
NIKOMU WIĘCEJ W ŻYCIU NIEPOTRZEBNY.

NA DRODZE NASZEJ, PRZESŁONIĘTEJ MGŁĄ,
CZARNE CHORĄGWIE ZMARTWIEŃ SIĘ ŁOPOCĄ.
TRZEBA COŚ ZACZĄĆ, A NIE WIEMY CO,
TRZEBA COŚ CZYNIĆ, A NIE WIEMY POCO.

TĘPO I GŁUCHO POŁYKAMY CZAS,
SŁYSZĄC JAK PIASEK W KLEPSYDRZE SIĘ SYPIE.
PUSTKA JEST WKOŁO I PUSTKA JEST W NAS
JAKBY NA SZCZĘŚCIA UMARŁEGO STYPIE.

ZA NAMI BLASKI I UŚMIECHY DNIA.
WJEŻDŻAMY W TUNEL CZARNY I BEZ SŁOŃCA.
HEJ KONDUKTORZE! JAK DŁUGO ON TRWA?
A GŁOS W CIEMNOŚCI POWIADA: BEZ KOŃCA!

PRZEBÓG! JA TWOICH NIEROZUMIĘ SŁÓW.
TUNEL BEZ KOŃCA TO JEST NIEDORZECZNOŚĆ.
DOKĄD JEDZIEMY? KONDUKTORZE MÓW!
A GŁOS W CIEMNOŚCI POWIADA MI: W WIECZNOŚĆ!

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę najdroższemu naszemu mężowi i ojcu

Drowi Celestynowi Tygerowi

jakoteż wszystkim, którzy w naszem nieszczęściu nieśli nam słowa współczucia i pociechy zasyłamy gorące podziękowanie

2698 ŻONA I SYN.

ZYGZAKI.

Umywalnia biurowa

i głos o niej byłego reprezentanta ludu.

Lwów, 11. marca.

Pewnego razu zawieruszyłem się na wiec jednego z suwerennych selrobów. Czego on nie obiecywał!... „Lisy i pasowyska" — to jeszcze nic! Tak samo za darmo żywy i martwy inwentarz, śluby i pogrzeby, a chrzciny na koszt Skarbu Państwa. Za durno także „machorka" i dubeltowa, 42%-towa „oczyszczona". Żadnych podatków, żadnych starostów, szarwarków, „szandarów" i kryminałów.

Podczas tego bajdurzenia stał przy przy mnie, osobiście mi znany, bogaty, rozumny chłop: urodzony i zawodowy antybolszewik. Ten, im radykalniej bredził mowca, tem żarliwiej go oklaskiwał i tem wściekłej ryczał: „sławno!"

Zdziwiony trącam go łokciem i pytam, czy mu się naprawdę program mowcy podoba.

On się śmieje chytrze i mówi, że nie! Dodaje jednak rozpromieniony:

— Głupstwa mówi, ale fajnie mówi! Przyjemnie słuchać!

Na takiej dziwacznej psychologji duszy chłopskiej opiera się mniejsza lub większa poczytność pism ludowych. Im które z nich intensywniej podżega, tem pewniej może liczyć na czytelników, a nawet na prenumeratorów. Wszystkie inne wypociny mózgowe, nie znajdują u chłopa wiary, o ile chłop wogóle je czyta.

Ta radykalizmem zatruta psychoza chłopska jest częściowo naszą winą: dawniej widziano w nim tylko bydlę pańszczyźniane, a dziś motłoch wyborczy, którego w ubiegłych latach dla uświetnienia dorżniętych wreszcie w tym roku „dożynek", prezentowaliśmy w krakowskich lub łowickich kostjumach.

Powszechnem jest u nas mniemanie, że chłop wielkopolski jest od naszego mniej podatnym na wywrotowe podżegania. Wskazywała na to do niedawna jego prasa ludowa o nastrojach konserwatywnych. Obecnie jednak przychodzę do przekonania, że chłop z pod Gniezna i Poznania, nie jest ani lepszym ani gorszym od małopolskiego włościanina.

Ta zmiana przekonania dokonywuje się u mnie pod wpływem rozczytywania się w wielkopolskiej prasie ludowej: i tam chłopa można tumanić bezkarnie.

Tak np. w „Piaście Wielkopolskim", organie dra Michałkiewicza, wybranego w kolebce Polski, w Gnieźnie, czytam:

„... tam u licha! Czyż nie mamy ważniejszych kłopotów i potrzeb? Setki tysięcy, jeżeli nie miljony ludzi w Polsce żyje w skrajnej nędzy, głoduje, mieszka w straszliwych norach po kilkanaście osób na izbę, tygodniami nie zmienia koszuli, bo niema na zmianę...

... w ten właśnie sposób rozrosła się po przewrocie majowym biurokracja i w ten sposób rozrasta się budżet tak państwowy, jak samorządowy.

I tak dzieje się wszędzie, gdzie rząd nie liczy się z Sejmem, który reprezentuje interesy społeczeństwa..."

Płomienny ten zew dra Michałkiewicza do ludu wielkopolskiego i jego zemsty, wywołany został — jak się okazuje — **okólnikiem** jakiejś tam władzy, aby **urzędnikom w biurach urządzić umywalnie!...**

Pamiętam jak przed 35 laty w Galicji, pewne stronnictwo ludowe próbowało po wsiach **urządzić rewoltę,** gdy cenę topki **soli podniesiono o jednego centa!**

Latoś śmiałem się z chłopami i babami, gdy im nakazano załatwiać pewne funkcje fizjologiczne wbrew tradycji i nie na tradycyjnem miejscu, a pewien wysoki dygnitarz, jeżdżąc autem służbowem z żoną, kontrolował Polskę i chłopa, czy chadza tam, dokąd nie chadzał, a nie chadza tam, dokąd dotychczas chadzał.

Patrzyłem prawie z łzą w oku na brudniejące, a zamazane wapnem z ukazu, sielskie płoty; współczułem z wierzgającym przeciw podwójnym dyszlom konikiem chłopskim; rozumiałem chłopa gdy nie dał się nabrać na gminne radjo choć polecały mu trzy instancje odpowiednią firmę radjową.

Ale te urzędnicze umywalnie jakoś mnie nie mogą wzburzyć. Gniew na nie przypomina mi stary dowcip Wyrwicza: „Dla panów i pań to je. A dla ciebie chłopie, co?"

Zmartwiłem się przed dwoma tygodniami na serjo, gdy unieważniono mandat dra Michałkiewicza, zdobyty uczciwie w Gnieźnie, Trzemesznie itd. Dzisiaj mniej się tem trapię: jeżeli drugi raz go nie wybiorą, dziury w niebie nie będzie! **ar.**

Ćwiczenia rezerwistów rozpoczną się

W MAJU I TRWAĆ BĘDĄ DO PAŹDZIERNIKA BR. WŁĄCZNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. marca. (st) W roku bież. jak się dowiaduje Wasz Korespondent zostaną powołani **na ćwiczenia rezerwy,** które rozpoczną się już z początkiem maja i trwać będą do końca października br. **oficerowie rezerwy** ci **z roczników 1903—1892,** którzy byli powołani w r. ub., lecz ćwiczeń z jakichkolwiek powodów nie odbyli, wszyscy z rocznika 1904 (pierwsze ćwiczenia) i z roczników 1900, 1899, 1897, 1896, 1895 (trzecie ćwiczenie) bez względu na ilość odbytych ćwiczeń w granicach określonych art. 87. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej za wyjątkiem reklamowanych na 12 miesięcy. Ci z roczników 1902, 1901, 1898, 1895, 1893, którzy w r. ub. **odbyli dopiero pierwsze ćwiczenia jako nowomianowani,** nowoprzyjęci z armji zaborczych lub z powodu odroczeń.

Wszyscy nowomianowani lub nowoprzyjęci do W. P. z b. armij zaborczych ppor. rezerwy z roczników 1904—1894 podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli szkołę podchorążych rezerwy w 1928 r., oraz w lotnictwie i balonach, którzy ukończyli szkołę podchorążych rezerwy w 1929 r. Ci, którzy w r. 1929 z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbyli, ci, którzy w r. 1929 nie zostali zakwalifikowani do przemianowania na ppor.

Ci szeregowi rezerwy, którzy w latach ub. do r. 1929 ukończyli z wynikiem pomyślnym szkołę podchorążych rezerwy **tylko z racji posiadania wykształcenia 6—8 kl. szkoły średniej (bez matury), szeregowi rezerwy, podoficerowie i szeregowi, którzy podlegali powołaniu w r. ub.,** lecz z różnych powodów ćwiczeń **nie odbyli z rocznika 1904:** podoficerowie i st. szeregowi wszystkich broni i służby, szeregowcy piechoty i łączności oraz pewne kategorje specjalistów pozostałych broni i służby, z roczników **1902, 1899, 1897:** podoficerowie wszystkich broni i służby, szeregowcy specjaliści łączności.

Z roczników **1901:** podoficerowie oraz szeregowi specjaliści łączności. z roczników **1906:** wszyscy podoficerowie i szeregowcy łączności, niektóre kategorje specjalistów: lotnictwa i balonów z rocznika **1906, 1905, 1901,** artylerji przeciwlotniczej, pomiarów artyleryjskich, z roczników 1902, 1901. ewentualnie i innych roczników. Kategorje te zostaną określone dokładnie później. Dowódca właściwej formacji wojskowej (pułku macierzystego itp.) względnie PKU. **może udzielić odroczenia względnie przesunięcia terminu służby wojskowej.** W razie odmownego załatwienia prośby powołany może odwołać się w terminie 7-dniowym do właściwego dowódcy OK., który rozstrzyga ostatecznie. Wniesienie prośby do dowódcy formacji PKU. względnie DOK. **nie zwalnia powołanego od stawienia się na ćwiczenia w terminie,** jeżeli do tego czasu nie otrzymał ostatecznej odpowiedzi.

Odznaczeni krzyżem zasługi.

JEST WŚRÓD NICH SIEDMIU LWOWIAN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. (st) **Złoty krzyż zasługi** po raz drugi otrzymał **Jan Sawicki, podinsp. policji państwowej, kierownik wydziału politycznego w urzędzie wojewódzkim we Lwowie za zasługi położone w zakresie służby bezpieczeństwa.** Złoty krzyż zasługi po raz pierwszy otrzymali: **dr. Bronisława Dłuska,** lekarz w Aninie pod Warszawą, **dr. Józef Kowalczewski,** naczelnik wydziału Min. spraw wewn., **ks. Włodzimierz Sójka,** kierownik gr. kat. proboszcz w Seniawie pow. Doli na za zasługi na polu pracy samorządowej, **Marjan Dzięunder,** — **Marjan Dzięwährend**

O skreślenie funduszu dyspozycyjnego

PREZESA RADY MINISTRÓW

Warszawa, 13 marca. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Byrki, uchwaliła w trzeciem czytaniu nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **zaopatrzeniu b. skazańców politycznych,** w myśl propozycji rządu.

Następnie poseł Liebermann zreferował sprawozdanie podkomisji budżetowej do spraw zamknięć i sprawozdanie z działalności N. I. K. o kredytach dodatkowych za rok 1927-8.

Referent oświadczył, że postawi wniosek o **odmówienie rządowi absolutorjum w sprawie zamknięć rachunkowych za rok 1927/8,** poczem sprawozdawca omówił zgłoszone przez podkomisję poprawki, zmierzające do **całkowitego skreślenia funduszu dyspozycyjnego prez. rady min. w kwocie 8 miljonów zł., skreślenie kredytów na „Gazetę Lwowską“ i „Gazetę Pomorską“, kredytów przeznaczonych na samochód lwowskiego kuratorjum** szkolnego, wreszcie skreślenie 10 miljonów złotych, przeznaczonych na państw. fabrykę związków azotowych w Tarnowie.

Po omówieniu sprawy przeniesienia kredytów, referent wniósł na szereg dalszych skreśleń.

Po referacie posła **Liebermanna** rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos wiceminister skarbu Grodyński, oraz prezes N. I. K. Wróblewski, posłowie Czapiński, Byrka, Kozłowski, Kaczanowski.

Dokończenie obrad nastąpi na następnem posiedzeniu, które odbędzie się we wtorek, 18. bm.

Ustawy wynikające z planu Younga

ZOSTAŁY PRZYJĘTE PRZEZ RADĘ PAŃSTWA RZESZY.

Berlin, 13. marca. (PAT) Wszystkie projekty ustaw, wynikające z planu Younga, uchwalone przez **Reichstag w trzeciem czytaniu,** zostały dziś przyjęte przez **Radę Państwa Rzeszy 42 głosami przeciwko 5.** Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele Bawarji, Saksonji i Meklemburg-Szwerin. Umowę likwidacyjną z Polską **przyjęto 35 głosami przeciwko 10.** Przeciwko umowie z Polską głosowały **grupy wschodnie,** Brandenburgja, Pomorze, Marchja graniczna, Prusy wschodnie, Szlezwig, Holsztyn oraz Nadrenja, Bawarja, Turyngja i Meklemburg-Szwerin.

Przedstawiciel Turyngji zgłosił **przeciwko umowie protest.**

Następnie Rada Państwa przyjęła na wniosek rządu pruskiego uchwaloną 47 głosami przeciwko 5 nagłość ustaw, wynikających z planu Younga.

Temsamem wszystkie ustawy, wynikające z planu Younga zostały przez Radę Państwa Rzeszy przyjęte.

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego

PRZEDAWNIENIE WYNAGRODZENIA ZA GODZINY NADLICZBOWE NIE NASTĘPUJE PO 6 MIES.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. marca. (st) Sąd Najwyższy wydał ostatnio orzeczenie, które posiada doniosłe znaczenie dla **szerokich mas pracowników.** Mianowicie Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu okręgowego w Radomiu, który uznał, iż pretensje z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach poza urzędowych są **przedawnione po upływie 6 miesięcy.** Zatem **nawet** po 6 miesiącach **przedawnienie pretensji do wynagrodzenia w nadliczbowych godzinach nie następuje**

Z ostatniej chwili.

Zwłoka w podpisaniu traktatu handl. polsko-niemieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. marca. (Z) **W ostatniej chwili podpisanie traktatu polsko-niemieckiego, które miało nastąpić dziś w nocy, zostało odłożone i nastąpi jutro lub pojutrze.**

NACJONALIŚCI PRZECIW HINDENBURGOWI.

Berlin, 13. marca. (PAT) Organ nacjonalistyczny „Deutsche Zeitung“, zamieszcza dziś na naczelnem miejscu, **obramowane żałobną obwódką oświadczenie pod tytułem „Pożegnanie Prezydenta Hindenburga“.** Odezwa wskazuje, że prezydent Rzeszy Hindenburg, biorąc rozbrat z kołami, których zaufaniu zawdzięcza swój urząd, nie będzie się dziwić, iż dotychczasowi jego zwolennicy zrywają z nim, **ponieważ stał się wykonawcą „warszawskiej polityki wypełniania traktatów“. Będziemy więc walczyli z prezydentem Hindenburgiem, w imię ratowania ojczyzny niemieckiej.**

—o—

Marjan Dzięgielewicz, referent okręgowej Izby kontroli państwa we Lwowie za zasługi na polu pracy obywatelsko - społecznej, **Wiktor Hoszowski,** pułk. rezerwy we Lwowie, em komendant P. P. za zasługi na polu pracy społecznej i filantropijnej, **Władysław Łoziński,** podinsp. P. P., naczelnik urzędu śledczego we Lwowie za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego, **Karol Oksza - Orzechowski,** radca ministerjalny Min. spraw wewn. za zasługi na polu pracy oświatowej i agitacyjnej podczas akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku.

Srebrny krzyż zasługi po raz drugi otrzymał **Kazimierz Iwachow,** nadkom. P. P., referent urzędu wojewódzkiego we Lwowie za zasługi w zakresie bezpieczeństwa państwa.

Po raz pierwszy srebrny krzyż zasługi otrzymali: Jan Bociański, referendarz MSZ. za wyjątkowo gorliwą i pełną poświęcenia pracę na stanowisku sekretarza Prezesa Rady min., **Piotr Fedyszyn,** naczelnik gminy w Dmytrzu pow. lwowski, za zasługi na polu samorządowem i gospodarczem, **Helena Górska, urzędniczka Banku Naftowego we Lwowie za zasługi na polu filantropijnem, Stanisław Lecewicz,** buchalter w magistracie miasta Lubartowa za zasługi na polu pracy obywatelskiej, **Stanisław Pasiński,** szofer Prezydenta Rzpltej za zasługi położone za wyjątkowo gorliwą i ofiarną pracę, **siostra Stanisława Polichajło,** przełożona państwowego Gniazda sierót wojennych w Turkowicach, pow. Hrubieszów, **Kazimierz Piotrowski, em. dyrektor kancelarji tymczasowego Wydziału samorządowego we Lwowie** za zasługi na polu długoletniej pracy zawodowej, **Stanisław Taszakowski,** zarządca Zamku Królewskiego na Wawelu za zasługi w pracach związanych z odnowieniem Zamku Królewskiego na Wawelu, oraz za wyjątkowo gorliwą pracę na stanowisku zarządcy Zamku Królewskiego na Wawelu

PRZED UPADKIEM GABINETU MAC DONALDA.

Londyn, 13 marca. (PAT). W kołach politycznych liczą się z możnością **obalenia gabinetu Mac Donalda** w związku z wnioskiem postawionym dziś w Izbie gmin **przez przewodniczącego klubu konserwatystów Baldwina.** Wniosek ten dotyczy odmowy rządu podania do wiadomości swego stanowiska w sprawie ceł Mac Kenny.

KRYTYCZNY DZIEŃ W OBRADACH KONFERENCJI MORSKIEJ.

Londyn, 13 marca. (PAT). Agencja Reutera donosi, że Briand przyjął wczoraj wieczorem **jedynie dziennikarzy francuskich.** Wyraźnie dało się odczuć wrażenie, że dzień wczorajszy był jednym z najbardziej **krytycznych w obradach konferencji,** a może nawet decydującym. Briand oświadczył dziennikarzom: **Rola moja jest skończona.** Jutro kwestja przejdzie do poszczególnych delegacji. **Briand wydawał się przygnębiony.** W kołach francuskich atmosfera jest ciężka

—o—

CIEKAWE SZCZEGÓŁY

O kulturze naszych niekulturalnych kuzynów

opowiada prof. przyrody dr. Bingham.

Lwów, 14. marca.

Coraz rzadziej spotykamy na naszym globie **rozległe puszcze i lasy,** które ustępują pod naporem naszej cywilizacji, a wraz z lasami **znikają przedstawiciele flory i fauny ubiegłych stuleci.**

Rozpanoszyliśmy się na małym naszym globie na dobre, a ostatnio nawet sięgamy zaborczą dłonią po **lądy, pokryte wieczną warstwą śniegu i lodu.** Jeśli tempo rozwoju technicznego się nie zmieni, **zginą ostatecznie dzikie zwierzęta,** resztki ich

wyginą

w ogrodach zoologicznych, a wraz z niemi przejdzie do przeszłości dawny obraz świata, — świata, którego człowiek **nie był jeszcze bezwzględnym, absolutnym panem.**

Ostatnią deską ratunku przed zalewem cywilizacji jest dla przyrodnika **wyznaczenie dużych obszarów, na których resztki „niepotrzebnych" nam gatunków zwierząt i flory spokojnie mogą doczekać się chwili ostatecznej zagłady,** lub w ilości minimalnej przetrwać epokę

człowieka-pana.

Znany jest amerykański **Jellowstone-Park** jako taki obszar ochronny natury w kraju, w którym cywilizacja najradykalniej podjęła walkę z dziką niedawno jeszcze przyrodą.

W czerwcu zeszłego roku wybrał się tam profesor przyrody dr. Bingham, by z polecenia wspomnianego już Instytutu Carnegie'go **przeprowadzić szczegółowe badania fauny afrykańskiej.** Bardzo ciekawy jest główny cel ekspedycji Binghama

Sławna siedziba goryli.

Belgijski rezerwat stanowi **jedno z głównych miejsc siedziby goryli.** Liczba małp człekokształtnych stale się zmniejsza, a **w Afryce tylko w dwóch okolicach spotkać można ostatnich mohikanów tego małpiego rodu.** Specjalny gatunek goryli zamieszkuje pagórkowatą część Kamerunu, drugi zaś gatunek, tak zwane

goryle górskie

(Gorylla berngeri) przebywają w okolicy jeziora Kivu na wysokości około 2000 do 4000 metrów.

Kilka lat temu wystąpił pewien niemiecki uczony z twierdzeniem, że udało mu się **odkryć język, zapomocą którego małpy człekokształtne porozumiewają się pomiędzy sobą** i że zestawił

słownik małpiego języka.

Świat uczonych **bardzo sceptycznie** zajął stanowisko wobec tego odkrycia. Nie ulega jednak wątpliwości, że podobnie jak inne zwierzęta **również małpy odmienną tonacją głosów,** względnie ruchami wyrażają swe **„stany psychiczne".** Dr. Bingham oczywiście zwróci specjalną uwagę na te metody porozumiewania się goryli, a jego badania i obserwacje będą niewątpliwie **doskonałym przyczynkiem do studjum „o kulturze naszych niekulturalnych kuzynów".**

Losy tropikalnych lasów.

W ostatnich czasach również i

kontynent afrykański

coraz bardziej zbliża się do epoki, kiedy znikną **gąszcze tropikalnych lasów,** a ponad piaskami pustyń królować będą **kominy fabryk,** rozlegać się będzie warkot samolotów tam, gdzie niedawno jeszcze ponury głos „pana z grubą głową" **wprawiał w przerażenie słabych mieszkańców lasów.**

W roku 1925 rząd belgijski zdecydował się wobec tego, za namową Instytutu Carnegie go **uznać za teren ochrony pierwotnej fauny i flory afrykańskiej, obszar 650 kilometrów kwadratowych, obejmujący**

góry Mikeno, Kawesimbi i Visoke, ograniczone jeziorem Kivu i Ugandą. Obszar ten został później jeszcze powiększony o **dalsze 850 kilometrów kwadratowych.**

† Alojzy Jirasek.

ŚMIERĆ WYBITNEGO POETY CZESKIEGO

Lwów, 14 marca.

(b) Jak już donieśliśmy krótko w rubryce telegramów — zmarł wczoraj o godzinie 7 rano w Pradze poeta czeski **Alojzy Jirasek,** w wieku 79 lat.

Alojzy Jirasek urodził się **23 sierpnia 1851 w Hrynowie.** W r. 1871 przybył do Pragi, aby tutaj studjować historję. W latach 1880—1909 pracował jako **profesor gimnazjalny.** Od tego czasu żył na emeryturze, przebywając przeważnie w Pradze.

Pracę literacką rozpoczął jeszcze na ławie gimnazjum. Jako historyk, etnograf i odskonały znawca dziejów ojczystych, pozostawił szereg interesujących przyczynków do **historji i etnografji.** Głównym terenem jego działalności była jednak

beletrystyka historyczna.

Napisał mnóstwo **nowel i powieści oraz kilka dramatów,** opartych o znane wypadki z dziejów czeskich. Jego twórczość posiada charakter wybitnie **narodowy.**

Oto jego największe dzieła: trylogja **„Mezi proudy"** („Między prądami"), 1891, powieść z początków husytyzmu — powieść **„Proti vsem"** („Przeciw wszystkich") 1894, z pierwszych lat wojny husyckiej — trylogja **„Bratrstvo"** („Bratersiwo") 1894—1908, z czasów panowania Husytów w Węgrzech Północnych — powieść **„Psohlavci"** („Psiogłowcy") 1886, opisująca wypadki w Czechach w 17 wieku — powieść **„U nas"** („U nas") 1896—1903 i t. d.

Zgon sędziwego powieściopisarza okrył naród czechosłowacki ciężką żałobą.

Należy jeszcze zaznaczyć, że Jirasek był **szczerym przyjacielem Polski,** a sympatji tej dał wielokrotnie gorący wyraz.

—o—

Powrót zimy!

W CAŁEJ POLSCE PADA ŚNIEG. — ŚNIEŻYCE TAMUJĄ KOMUNIKACJĘ KOLEJOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. marca. (st) Wczoraj i dziś w całym kraju **padał śnieg,** a w górach było do 12 stopni mrozu. **Śnieżyca odbiła się ujemnie na komunikacji kolejowej. Śnieg stwarza gdzieniegdzie zatory kilku metrowej wysokości.** Pociągi przychodzą wszędzie z opóźnieniem. Na szeregu odcinków kolejowych pracuje kilka tysięcy ludzi nad usuwaniem śniegu. W Warszawie bardzo wiele trudności nastręcza **oczyszczanie ulic i torów tramwajowych.** Do Warszawy przybyła zaledwie 1/3 część pociągów przyjeżdżających co rana z produktami. W 16 domach noclegowych zamiast zwykłej normy 4.500, nocowało dziś w nocy około 10 tys. ludzi. Wiele słupów i drutów telegraficznych zostało wskutek zawieruchy uszkodzonych.

Zakopane, 13. marca. (AW) Zamieć śnieżna przybrała większe rozmiary w dniu wczorajszym **na całem Podkarpaciu,** a zwłaszcza w Tatrach i Zakopanem. Komunikacja stała się bardzo utrudniona. Samochody i autobusy zdążające do Zakopanego, utknęły z powodu zasp śnieżnych.

Wykrycie wielkiej komunistycznej organizacji.

2 SZPIEGÓW Z KOMISARZEM BOLSZEWICKIM WPADŁO W RĘCE POLICJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 marca. (st) Dziś w nocy w Tarczynie w województwie wołyńskiem wykryta została **komunistyczna organizacja** i aresztowani zostali członkowie komitetu okręgowego **w liczbie 12 osób.** Wśród nich **2 szpiegów i 1 komisarz bolszewicki, przybyły niedawno za specjalnem zleceniem z Moskwy.** Ze znalezionych kompromitujących dowodów komuniści mieli urządzić na **wiosnę ogólny strajk rolny i wywołać rozruchy, a w Warszawie planowali szereg wystąpień ulicznych.** Z listów znalezionych u przytrzymanych, a pisanych z Moskwy przebija **ogromne niezadowolenie,** że **komuniści w Polsce bardzo źle się spisują,** a pieniądze przesyłane im tracą na rzeczy niepotrzebne, a często na własne przyjemności, nie zdając dokładnych rachunków. Wobec tego, że nici prowadziły w tej sprawie do Warszawy, nocy ub. dokonano **licznych rewizyj w Warszawie i aresztowano kilku wybitnych komunistów.** Ze względu na toczące się śledztwo sprawa zatrzymanych i ich nazwisk jest w ścisłej tajemnicy. Dalsze dochodzenia posuwają się szybkiem tempie naprzód.

Zasłaniał się Zając kapustą

GDY OSKARŻONO GO, IŻ WRAZ Z TOWARZYSZEM DOKONAŁ NAPADU RABUNKOWEGO.

Lwów, 14 marca.

(?) Ilko **Zając,** liczący lat 22 i Mikołaj **Petryszyn** liczący lat 19 z Laszek murowanych napadli 30 października 1928 r. o godz. 6. wieczorem **Marję Krajnar,** która wracała ze stacji kolejowej po przyjeździe do Lwowa. **Zając wcisnął Krajnie szmatę do ust,** by nie mogła krzyczeć, zaś **Petryszyn wyrwał jej torebkę z 8 zł.** i pierścionek, a ponadto **zrabował jej pantofelki wartości 45 zł.**

Za czyn ten odpowiadali wczoraj przed Trybunałem sądu przysięgłych, któremu przewodniczył **radca Zgóralski,** oskarżał prokurator **Horodyski,** bronił adw. dr. **Starosolski,** a stronę poszkodowaną zastępował **adw. dr. Dobrzański.** Obaj wymienieni wyparli się winy. Twierdzili, że **nigdy nie napadali na poszkodowaną,** a w krytycznym czasie, tj. o godzinie 6. wieczór znajdowali się w domu Petryszyna, gdzie szatkowali kapustę.

Na wniosek prokuratora rozprawę odroczono celem powołania dalszych **świadków.**

Potworna zbrodnia pod Warszawą

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. marca. (st) Dziś rano we wsi Błonie pod Warszawą **dokonano potwornej zbrodni na osobie 60-letniej Anny Próchniewskiej.** Razem z Próchniewską mieszkał jej syn **37-letni Bolesław.** Gdy dziś rano sąsiedzi weszli do izby oczom ich przedstawił się **potworny widok.** Na łóżku na zbryzganej krwią pościeli leżał **poćwiartowany trup Próchniewskiej z przegryzionem gardłem, a syn jej spacerował po izbie, pogwizdując.** Śledztwo ustaliło, że staruszkę zamordował syn w przystępie furji.

Niezrozumiałe zaniedbanie łaźni Duchenskiego.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KĄPIELOWY W MIEŚCIE WINIEN POSIADAĆ NOWOCZESNE URZĄDZENIA.

Lwów, 14. marca.

(.). Wobec dzisiejszych wymogów hygjeny istnienie w każdem większem mieście **wzorowych zakładów kąpielowych** jest uważane jako jedna z pierwszych konieczności życia, a sposób rozwiązania tego problemu jest znamiennym **sprawdzianem kultury danego środowiska.**

Niestety musimy stwierdzić, że u nas, we Lwowie, **sprawa ta znajduje się w największem zaniedbaniu.** Nie mówiąc już o wielkich centrach zachodnich, ale **w porównaniu z innemi większemi miastami polskiemi,** Lwów nie wytrzymuje krytyki.

Poza łazienkami ludowemi, stojącemi na najprymitywniejszym poziomie i które z tego powodu nie mogą być brane w rachubę, istnieje we Lwowie właściwie tylko jeden zakład kąpielowy, a to tzw. **łaźnia Duchenskiego przy ul Chorążczyzny.** Zakład ten, którego założenie sięga odległych lat dziesiątków, będący obecnie własnością gminy, jest oparty na zupełnie dobrych podstawach, jednak wymaga **odpowiedniego remontu i inwestycyj przeprowadzonych według nowoczesnych wymogów technicznych i hygjenicznych.**

Trzeba jednak z ubolewaniem stwierdzić, że w tej mierze gmina jako właścicielka okazuje **niezrozumiałą obojętność i zupełny brak zainteresowania i inicjatywy.**

Jest to tem dziwniejsze, że, jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, **czynsz dzierżawny, wpłacany do Kasy gminnej za to przedsiębiorstwo przedstawia corocznie wcale pokaźną kwotę w budżecie.** Tem większy zatem tytuł mieliby mieszkańcy Lwowa, aby żądać, by ten jedyny zakład kąpielowy w mieście został **postawiony na odpowiedniej wysokości.** Nie licuje z powagą miasta tej miary co Lwów, aby **tak ważna ze względów sanitarnych placówka** znajdowała się na poziomie jakiegoś zakładu w Pipidówce, czy innym Kutkowie.

Przeprowadzenie należytego remontu łaźni przy ul. Chorążczyzny powinno być uważane za punkt honoru Lwowa, a wgląd na potrzeby publiczności czyni tę sprawę zaiste niecierpiącą zwłoki. Wyrażamy zatem przekonanie, że Zarząd miasta zechce uwzględnić w najbliższym czasie te tak

bardzo uzasadnione postulaty

mieszkańców Lwowa, którzy opłacając wielkomiejskie podatki gminne, mają prawo żądać, jeśli już nie wielkomiejskich urządzeń, to przynajmniej **takich, któreby odpowiadały prymitywnym wymogom kultury.**

Medjum w szklannej klatce.

„DUCH", KTÓRY WYDZIELA BEZWODNIK WĘGLOWY.

Lwów, 14. marca.

(=). Interesującym i niezwykłym jest eksperyment, którego dokonał znany badacz **dr. Richardson** ze znanem medjum amerykańskiem, panią **Margery.** Pani Margery, żona profesora uniwersytetu, należy do **najwszechstronniejszych medjów** na kuli ziemskiej i jest zarówno znana ze swego

pisma automatycznego

— pisze ona w transie w dwudziestu rozmaitych językach i to zawsze zupełnie innym charakterem — jak z **fenomenów materjalizacji.**

Na seansach zgłaszał się za pośrednictwem medjum zwykle **jakiś**

„duch",

który nazwał się **„Walterem".** Ów Walter płatał podczas seansów najrozmaitsze figle, podnosił naprzykład **ciężarki, ważące kilkadziesiąt kilogramów i ćwiczył niemi,** co było widoczne, mimo zaciemnienia pokoju, gdyż ciężarki

fosforyzowały.

Owe świecące kule wznosiły się czasem aż do sufitu pokoju, w którym seanse się odbywały.

Richardson zrobił z tym Walterem **następujący eksperyment chemiczny:** Na stole stała szklanka, napełniona **specyficznym płynem.** Następnie eksperymentator zawezwał **„ducha", aby dmuchał do szklanki.** Okazało się później, że w owej cieczy znajdował się bezwodnik węgla, doprowadzony tam — przez

oddech „ducha".

Przez cały czas tego eksperymentu medjum znajdowało się w szklannej klatce, tak, że wszelkie oszustwo jest **stanowczo wykluczone.**

Ciekawy ten eksperyment wywołał wśród spirytystów bardzo **wielkie wrażenie,** choć należy się odnieść do niego **z wielkiem zastrzeżeniem.**

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu bolesnej straty przez nagły zgon naszego nieodżałowanego, najukochańszego Męża, Syna i Brata ś. p. Inż. **EUGENJUSZA CZERWIŃSKIEGO** w naszym nieutulonym żalu spieszyli ze słowami pociechy i nie szczędzili nam tak licznych dowodów współczucia, oraz wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym Zmarłego, którzy uczcili Jego pamięć przez wzięcie udziału w oddaniu Mu ostatniej posługi, między in. szczególnie Inż. Opolskiemu za słowa serdecznego pożegnania i Lwowskiemu Chórowi Technickiemu za odśpiewanie pienia żałobnego składamy tą drogą z głębi zbolałych serc płynące wyrazy szczerej podzięki staropolskiem „Bóg zapłać!".

Żona z dziećmi
Matka, Siostra i Brat

Lwów, w marcu 1930 r.

Tragedja aktorki.

ZEMSTA ZAZDROSNEGO MĘŻA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 14 marca.

(=) Wielkie zainteresowanie w całych Włoszech budzi obecnie proces przeciwko 45-letniemu przemysłowcowi, **Karolowi Benellemu,** stojącemu pod zarzutem

zastrzelenia

swej 34-letniej żony, głośnej artystki dramatycznej, Franciszki Benelli.

Oto bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery:

Pani Benelli, znana zarówno ze swych wspaniałych kreacyj aktorskich jak z nieprzeciętnej i fascynującej urody, odgrywała wybitną rolę w życiu towarzyskiem Rzymu, gdzie stale mieszkała. Przed kilku laty wyszła ona zamąż za **bogatego przemysłowca,** dla którego czuła tylko sympatję.

Benelli, szalenie zazdrosny o piękną żonę, został niedawno uwiadomiony **listem anonimowym,** że Franciszka go

zdradza.

Zaczął żonę śledzić i przekonał się, że tak było rzeczywiście. Oto pewnego dnia, gdy żona **wsiadła do auta,** podążył za nią i przekonał się, że udała się ona do mieszkania pewnego **młodego i przystojnego malarza.**

Tego samego wieczora doszło między małżonkami do

gwałtownej sprzeczki,

która doprowadziła wreszcie do tego, że uniesiony wściekłością i gniewem przemysłowiec

strzelił

do żony, raniąc ją śmiertelnie.

Wyrok w tym ciekawym procesie oczekiwany jest **z wielkiem zainteresowaniem.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 14. III. 1930.

HUGON LAPAIRE.

Krew pomszczona

Bogaty Achmed - ben - Thalha, ubóstwiał swą żonę, piękną jak jutrzenka, snującą może sny i różowe pasma po białych domach pałacu Mahares. Oczy jej miały czystość kryształu, głębię przepaści i blask szmaragdów, rozsypanych w jej włosach, jak robaczki świętojańskie w krzaku, tonącym w ciemnościach nocy. Wszystko w niej lśniło i skrzyło do imienia Nourmahal włącznie.

Achmed-ben-Thalha, składający się ku starości, uczuł wpijające mu się w serce szpony zazdrości, skoro przyłapał pewnego dnia swoją Nourmahal, jak kołysząc się na swym wielbłądzie, okrytym drogocenną kapą z materyj o barwach płomiennych, unosiła zasłonę z białego jedwabiu na widok mijającego ją powabnego cudzoziemca.

Zabroniwszy jej wówczas wychodzić poza obręb swego domu, ukrył ją przed bezczeszczącym wzrokiem profanów w swym pałacu Mahares — wspaniałej szkatule dla tej rzadkiej perły czystej wody.

Jeśli zefirek powiewał łagodnie, uwięziona przychodziła wesprzeć łokcie o taras w kwitnącym jaśminie, i wodzić tęsknem okiem za trójkątnemi żaglami na morzu, jak gdyby oczekując, azali któraś z barek nie odważy się przybić do przystani, niosąc jej zakazaną miłość w tajemnym darze.

Niekiedy znużona daremnem wyglądaniem cudu, odwróciwszy się plecami do załoki, siadała za kratą parkanu jednego z „moucharaby'ch", goniąc oczami po spalonych słońcem polach i długich rzędach drzew oliwnych oraz palm, których falujące cienie biegły brzegiem ścieżek z ciągnącemi po nich od czasu do czasu pstrokatemi karawanami.

Śmiertelna nuda toczyła serce i duszę biednej Nourmahali. Wieczorami całemi wysmukłe jej ciało otulone w lekkie jak mgła tkaniny spoczywało na otomanie wśród miękkich a puszystych wezgłowi, podczas gdy samotne jej myśli błądziły daleko, mimo, że oczy tkwiły w perłach sandałów, a drobne, barwidłem pokryte paluszki nizały naszyjnik z rubinów koloru krwi.

Achmed spostrzegł się wreszcie, że bóstwo jego więdnie niczem kwiat cieplarniany pozbawiony słońca i sprowadził z Tunisu muzykantów, tancerki oraz kuglarzy dla rozerwania melancholiczki. Nic jednak nie zdołało rozchmurzyć jej zasępionego czoła i hebanowe włosy coraz wyraziściej uwydatniały bladość alabastrowej, wychudzonej twarzy.

Achmed zrozumiał wówczas, że „słońce jego domu" zgaśnie niebawem, jeśli nie przedsięweźmie środków ratunku nie zwłocznie. Zawezwani medycy co najsłynniejsi radzili mu zawieść swą Nourmahalę w inne kraje, by wyrwać ją z tego spleenu, wysysającego z niej krew jak wampir. Kiedy wszakże Achmed jął namawiać żonę na przejażdżkę do tłumnych pełnych wrzawy i uciech stolic europejskich, Nourmahal odparła cicho swym poważnym, melodyjnym głosem, który kochał jak najpiękniejszą muzykę:

— Nie! Zapóźno! Chcę pozostać tutaj! Niczego nie pragnę już... prócz śmierci!...

I biała ta lilja pochylała się coraz bardziej na swej łodydze. Sinawe obwódki rosły pod błyszczącemi obwódką oczyma, a wargi koralowe nabierały zwolna barwy kości słoniowej.

Chodząc smutny i zadumany po piaszczystem wybrzeżu Achmed-ben-Thalha przypomniał sobie nagle, że w Djebel Teboga, o kilka mil odległej, żył pastuch, mający sławę wróżbiarza. Rozkazawszy wnet osiodłać swego rumaka, udał się na poszukiwanie wróżbity. Znalazł rzeczywiście owego zgrzybiałego starca, pasącego owce u podnóża góry.

— Jestem Achmed-ben-Thalha — odezwał się doń — znany w okolicy właściciel pól okalających pałac Mahares — żona moja umiera. Dam ci tyle sztuk złota, ile naliczysz gwiazd od jednego szczytu Djebel Tebagi do drugiego, jeśli ocalisz mi ją.

Wróżbita nakreślił szereg tajemniczych znaków na piasku i poradziwszy się gwiazd wieczorem, rzekł:

— Twoja żona jest słaba i wyczerpana. Przetocz w jej żyły krew młodą i silną, a zobaczysz, że wyzdrowieje.

Achmed wrócił do Mahares z sercem rozsłonecznionem nadzieją. Przez dwa dni następne objeżdżał konno wsie i osady szukając chciwemi oczyma. Aż trzeciego zatrzymał się w obliczu Sakkel przed chatą biednego gourbi, ujrzawszy dwoje dorodnych dzieci o ciele barwy bronzu, bawiących się pół nago na piasku.

Achmed zsiadł z konia i wszedł do nędznej chaty, gdzie Arab łuszczył kukurydzę w koszyku.

— Twoje są te dzieci? — spytał go.

— Tak jest, panie.

— Odstąp mi najsilniejsze, a dam ci tyle złota, ile wypełnisz niem dziesięćkroć razy dłonie.

Mówiąc to, spuścił deszcz dolarów i pesetów do koszyka. Dźwięk ich olśnił oczy i oczarował uszy wniebowziętego Araba.

Wziąwszy na ręce płaczące dziecko. Achmed umieścił je na łęku swego siodła i zniknął wraz z niem w ciemnościach zapadającej nocy.

Nourmahal spała, kiedy stanął w pałacu. Zaledwie uchwytny oddech słyszeć się dawał z jej nawpół otwartych ust. Achmed zbliżył do jej wąskich nozdrzy flaszeczkę eteru.

Kiedy jutrzenka musnęła szyby okien swem skrzydłem barwy perłowej macicy, Nourmahal otworzyła oczy i wsparta o wezgłowia witała dzień zdziwiona. W sennych swych marzeniach bowiem przebywała już w kranie umarłych i zdawało się jej teraz, że czarodziej jakiś chyba przywrócił ją do życia. Twarz jej zaróżowiła się jak kamelja, wargi sponsowiały niczem granat, ożywcza krew szkarłatna płynęła pod przezroczystą skórą i nowe siły budziły się w omdlałych członkach.

Wyciągnąwszy się zwinnym ruchem młodej pantery na swem łożu, zeskoczyła na posadzkę raźna i wesoła jak dawniej, co widząc Achmed, wydał okrzyk triumfu z radości. Lecz szczęście jego trwało

KRONIKA

14 MARCA
Piątek
Matyldy

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 14. marca o godz. 7.30 wiecz. „Maman do wzięcia", przedstawienie popularne.

Sobota, 15-go marca o godzinie 3.30 „Staś lotnikiem" — ceny zniżone; przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 15-go marca, o godzinie 7.30 „Cyrulik Sewilski", gośc. wyst. Ady Sari.

Niedziela, 16. marca o godz. 12-tej „Uroczysta Akademja Korp. Kadetów".

Niedziela, 16. o godz. 3.30 „Księżniczka Chicago" — ceny zniżone.

Niedziela, 16. marca o godz. 7.30 — „Skowronek" — zniżki ważne.

TEATR MAŁY:

Piątek, 14-go marca o godzinie 7.30 „Karol i Anna" — przedstawienie popularne.

Sobota, 15-go marca, o godzinie 7.30 „Sprawa Jakubowskiego" tani dzień — ceny zniżone.

Niedziela, 16. marca o godz. 3.30 — „Sprawa Jakubowskiego" — ceny zniżone.

Niedziela 16. marca o godz. 7.30 — „Sprawa Jakubowskiego".

REPERTUAR TEATRU REWJI „GONG".

Piątek „Tu znajdziesz męża" o 7.30 i 9.30. Ceny zniżkowe.

Sobota „Tu znajdziesz męża" o 7.30 i 9.30. Ceny zniżkowe.

Niedziela „Tu znajdziesz męża" o 7.30 i 9.30. Ceny zniżkowe.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 14. marca: Stefan Askenase, pianista z udziałem Orkiestry. 2601-2

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Romans Współczesnej Panny" z Colleen Moore — film dźwiękowy

CASINO: „Manolescu".

CHIMERA: „Intrygant".

COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy".

FATAMORGANA: „Miłość i łzy Szopena".

GRAŻYNA: „Zahia córka Szeika".

KOPERNIK: „Szukam męża" i „Wesoły wdowiec".

LEW: „Kult ciała".

LUNA: „Znak Zorry".

OAZA: „Złodziej z Bagdadu".

MARYSIENKA: „Szukam męża" i „Wesoły wdowiec".

PALACE: „Melodja serc". Film dźwiękowy.

PAN: „Czterech Djabłów".

PASAŻ: „Ostatnie przygody Tarzana".

POLONIA: „Córka śniegu".

PROMIEŃ: „Białe Noce".

STYLOWY: „Zakazana Miłość", „Prawo Młodości".

UCIECHA: „Handlarka Niewolnikami".

---

krótko. W oczach Nourmahal bowiem w miejsce dawnej posępnej powagi igrał wyraz dziecinny, piękny i muzykalny głos dorosłej i myślącej kobiety miał teraz dźwięk niemowlęco omal piskliwy, a słowa wychodzące z jej ust nie licowały z jej wiekiem.

Pełen rozpaczy Achmed załamał ręce... Przyszła noc. Przenikliwy, bolesny jęk rozległ się echem po pałacu, aż wylękła służba padła twarzą do ziemi, błagając Allaha, by odwrócił nieszczęście. To Nourmahal w sennych swych majaczeniach skarżyła się żałośnie. Odtąd, chichocząc i bawiąc się lalkami jak dziecko w ciągu dnia,zawodziła co noc jeremjaszowe żale.

Nie mogąc słuchać ich, Achmed dosiadł najbardziej ognistego rumaka i pędził po polach na oślep, wracając o świcie z przerażeniem w błękitnych oczach na koniu białym od piany.

Pewnej nocy, wyprowadzony ostatecznie z równowagi jękami żony, wydobył w paroksyzmie podniecenia sztylet ze swej pochwy i przeciął żyły śpiącej kobiecie. Ocknęła się, podczas gdy krew, czysta i jak rubin szkarłatna sączyła się zwolna z ran. Niebawem rumiana twarz Nourmahali zbladła i melodyjny głos pełen dawnej powagi szepnął:

— Dlaczegoś zrobił to Achmedzie?

Lecz Achmed nie słyszał, leżąc u jej nóg ze sztyletem w piersi.

Kiedy brzask poranku zajrzał w okna pałacowe, służba znalazła dwa bezkrwiste ciała na dywanie w purpurze krwi.

Nie dowiedziano się nigdy, co się stało z dzieckiem uległego „gourbi" z Sakkel.

Tłum. C. S.

W najbliższych dniach rozpoczyna „GAZETA PORANNA" druk sensacyjnej powieści Kapitana A. E. Dingle'a

p. t.

„KOBIETA Z WYSPY"

w autoryzowanym przekładzie Dr. H. Bukowskiej.

Powieść ta, osnuta na tle przygód białych ludzi w tajemniczych środowiskach Japonji, pełna egzotyzmu i niesamowitych powikłań, utrzymuje uwagę Czytelnika w stanie niesłabnącego napięcia. Pod tym względem zajmuje w swym dziale literatury :: :: z pewnością jedno z czołowych miejsc. :: ::

Wiadomości teatralne.

Ostatni występ Ady Sari, znakomitej śpiewaczki odbędzie się w teatrze Wielkim w sobotę dnia 15. bm. w arcydziele Mozarta „Cyrulik sewilski", w roli Rozyny, którą nieporównana artystka zalicza do swych najlepszych kreacji. Mimo występu wszechświatowej sławy artystki ceny miejsc nie zostały podwyższone.

Premiera „Na Przełomie" sztuki M. Szukiewicza, laureata konkursu m. Lwowa, odbędzie się w teatrze Wielkim dnia 19. bm. Sztuka ta niegrana dotąd w żadnym teatrze, czerpie treść swoją z niedawnej historji Lwowa i specjalnie dla naszej publiczności będzie niezwkle emocjonującą. Autor przedstawia Lwów podczas inwazji rosyjskiej oraz podczas walk 1918 roku. Niezwykły takt i historyczna bezstronność cechują ujęcie tego tematu. Główne role spoczywają w rękach pp. Dobrzańskiego, Rasińskiego, Strzeleckiego, Stępowskiego, Kierczyńskiego, Sawickiej i wielu innych. Udział w tej sztuce bierze przeszło 100 osób ze wszystkich trzech działów. Reżyseruje znakomity reżyser scen warszawskiej, lwowskiej, krakowskiej p. Józef Sosnowski, zaproszony w gościnę.

Od 2 zł. do 50 gr. kosztuje bilet do Teatru Małego na tanie przedstawienia. Po tak niebywale zniżonych cenach daną dziś będzie sensacyjna sztuka rodaczki naszej p. E. Kałkowskiej pt. „Sprawa Jakubowskiego", grana na wszystkich scenach niemieckich z ogromnem powodzeniem. Jutro w piątek dnia 14. bm powtórzoną zostanie „Karol i Anna", należąca do tak modnych dzisiaj sztuk wojennych, również po cenach najniższych.

*

Dziś w piątek odbędzie się koncert pianisty Stefana Askenasego z udziałem Orkiestry Teatru miejskiego. Artysta odegra 3 arcydzieła: Koncerty Mozarta, Chopina i Rachmaninowa.

*

Tydzień zniżkowy w Gongu. Dziś doskonała rewja p. t.: „Tu znajdziesz męża" po cenach zupełnie zniżonych. Program ten dzięki wyjątkowo wesołym skeczom oraz pełnym humoru produkcjom Hanki Runowieckiej, Leonowicz, Bełskiego, Cybulskiego i Laskowskiego, cieszy się rekordowem powodzeniem. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

*

„Nasze oczko". Rewja akademicka „Same hece", która cieszy się tak olbrzymiem powodzeniem w naszem mieście, zostanie powtórzona na żądanie publiczności, nieodwołalnie poraz ostatni, w sobotę 15. bm. o godz. 7 wieczorem w sali „Sokoła-Macierzy".

Zadymka śnieżna... jak w styczniu

Lwów, 14 marca.

(jp) Aura sprawiła nam nową niespodziankę... Po deszczowym dniu, we środę wieczór zaczęły padać krupy śnieżne a w ciągu nocy i przez cały ranek wczorajszy szalała zadymka śnieżna, jakgdybyśmy mieli grudzień lub styczeń, a nie miesiąc, zaliczany już do wiosny.

Nastrój zimowy dnia wczorajszego obok opadów śnieżnych, potęgował ostry wicher, wyjący potępieńczo na placach i ulicach miasta, a także w kominach — wywiewający miłe ciepełko z mieszkań, tak, że trzeba było do pieców nakładać niegorzej jak podczas mrozów...

Wprawdzie ukazujące się od czasu do czasu promienne oko słońca mrugało porozumiewawczo, jakby chcąc pocieszyć ród ludzki, że tych wybryków zimy nie należy sobie zbyt przybierać do serca — ale już w następnej chwili kryły je ołowiane chmury a wicher wył dalej swe ponure groźby...

Ten pojedynek wiosennego słońca z zakusami borealnemi, miał dla nas ten skutek, że brnęliśmy w błotnistym szlamie, który raz zabarwiał się na biało od śniegu, to znów po chwili przybierał barwę czekoladową...

Ha, no, niema rady, zanim doczekamy się stalszej pogody, musimy znosić cierpliwie wszystkie kaprysy marca!

Budżet Lwowa na r. 1930-31.

Lwów, 14. marca.

Na komisji finansowo - budżetowej odbytej pod przewodnictwem **r. Litwinowicza** w obecności kom. rządu i jego zastępców, generalny referent budżetu **dr. Brzeski** referował w dalszym ciągu preliminarz budżetu m. Lwowa na rok 1930-31. Na posiedzeniu tem ukończono dyskusję szczegółową **nad poszczególnymi rubrykami budżetu.** W przyszłym tygodniu odbędą się trzy posiedzenia Komisji, a to 18, 20 i 22 bm., na których nastąpi dyskusja generalna oraz głosowanie nad wnioskami zgłoszonymi tak przez Komisję, jak i przez szereg członków Komisji finansowo - budżetowej. Na ostatniem posiedzeniu Komisji uchwalono też zgodnie z referatem dyr. **inż. Żardeckiego** przeprowadzić **pewne adaptacje w miejskim zakładzie gazowym w związku ze sprowadzeniem gazu ziemnego do Lwowa.** Inwestycje te będą kosztować **około 600.000 złotych,** a koszt ich w najbliższych latach sowicie się opłaci.

? Dlaczego ?

DLACZEGO — ul. górna Zielona nie ma ani światła, ani chodnika, a przejechać tamtędy autem nie można, bo albo pińskie błota, albo dziury jak by je kto umyślnie wykopał?!

Z miasta.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie (gmach Muzeum przem., wejście od ul. Dzieduszyckich 1.). Otwarta w salonach Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych wystawa obrazów wzbudziła w szerokich kołach naszego społeczeństwa żywe zainteresowanie. Biorą w niej udział artyści: Feuerring, Klar, Lam i Stroński. Feuerring wystąpił z wystawą zbiorową ilustrującą ostatni kilkuletni etap jego twórczości, stojący pod znakiem zerwania z naturalizmem, kompozycje figuralne Lama są bardzo charakterystyczne dla natury jego wybitnego talentu, w duchu impresjonizmu trzymane są obrazy Klara, znajdują się między niemi obrazy malowane w Paryżu w czasie obecnego jego pobytu w tem mieście. Stroński zajął odrębną salę wystawą zbiorową obejmującą kilkadziesiąt dzieł przeważnie o motywach z wybrzeża dalmatyńskiego. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15 popoł.

Matura w terminie zimowym w Gimnazjum żeńskiem im. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie odbyła się pod przewodnictwem dyrektora XII. Gimnazjum państwowego dra Wiktora Osieckiego. Świadectwo dojrzałości otrzymały następujące abityrjentki: Gilewiczówna St., Pajączek St., Petrykiewicz Anna, Schultz Ir., Zwerdling Ch., z gimn. humanistycznego, oraz Bergrün N., Ehrlich E., Karst K., Mołczakówna K., Podhoretz R., Puchalik J., Sachsenhaus P., Puchało Z., Wielgus W., z gimn. matematyczno- przyrodniczego. Nie reprobowano żadnej kandydatki.

Związek pracowniczek kolej. Samopomoc we Lwowie, składa serdeczne podziękowanie za bezinteresowne wzięcie udziału w koncercie urządzonym dnia 7. bm. w sali konferencyjnej dyrekcji kolej. pod protektoratem JWPP. Prachtel-Morawiańskich, na dochód Sanatorjum kolej. w Tatarowie, artystom: JWPP. Barwińskiej Leonji, Listowskiej Florze, Pfau-Pawińskiej Janinie, Pawińskiej Stefanji, Pawińskiej Matyldzie, Puchalskiej Helenie, Śniadowskiej Zofji, Szymonowiczowej Jadwidze, Dr. Tyczkowej Wandzie, Cyganikowi Romualdowi, Dr. Haisigowi Karolowi i Szymonowiczowi Tadeuszowi. Osobne podziękowanie składa Związek JWPani Janinie Pfau-Pawińskiej za zajęcie się zorganizowaniem koncertu. Dochód w kwocie zł. 326.20 złożono na ręce JWPana dr. Zgórskiego, prezesa Tow. Ochrony Zdrowia kolejarzy.

Komunikaty.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet poza uroczystą Akademją w ratuszu o g. 12 w południe uczci święto Imienin Marszałka w dniu 16. bm. w niedzielę szeregiem imprez dzielnicowych popołudniu i wieczorem.

Tydzień Pomorski we Lwowie. W piątek 14. bm. o godz. 19-ej w sali Muzeum Przemysłowego, przy ul. Hetmańskiej 20, odbędzie się odczyt prof. dr. Adama Fischera p. t.: „Związek etnograficzny Pomorza z Polską". Wstęp wolny.

II. pełne (nadzwyczajne) zebranie lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej, odbędzie się w poniedziałek, 17. bm. o godz. 5-tej popołudniu w sali posiedzeń Izby.

Z Tow. Metafizycznego. W niedzielę, dn. 16. bm. w sali Izby przem.-handlowej przy ul. Boułarda 5, o godz. 6 wieczorem wygłosi p. Aleksander Buczko odczyt pt.: „Nowe prądy i idee".

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, 15. bm. odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 1. posiedzenie Sekcji nauczania filozofji z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Dyskusja na temat: Nazwy i zdania czy pojęcia i sądy? 3) Dyskusja na temat: Definicja i klasyfikacja w nauce szkolnej.

Lwowskie Tow. fotograficzne oznajmia, że w poniedziałek 17. bm. odbędzie się wieczór dyskusyjny „To i owo na temat fotografiki“, referent A. Brodowicz, w lokalu własnym przy ul. Sokoła 4. Początek o godz. 18.

Zarząd Koła Studentek Wyższych Uczelni Lwowa podaje do wiadomości, że zwyczajne doroczne Walne Zebranie odbędzie się 16. bm. o godz. 15-tej.

Zarząd Ogniska Kolej. Przysp. Wojsk. Lwów zawiadamia, że 29. bm. o godz. 17 (5-tej) w sali portjerki warsztatów głównych przy ul. Dojazdowej, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków tut. Ogniska.

Wielkopostne zebranie towarzyskie. W niedzielę 16. marca br. będzie pierwsze wielkopostne zebranie towarzyskie z Brid'gem w hotelu Georg'ea od 4—8-ej, na które imieniem Komitetu Koła znajomych najuprzejmiej zapraszamy. Antonina Teodorowiczowa, Jadwiga Papara.

Staraniem Koła Pań Politechniki Lwowskiej odbędzie się 14. bm. o godz. 19-tej na Politechnice w sali IV. na parterze wykład prof. Dra Leopolda Caro pt.: „Istota solidaryzmu“. Wstęp 1 zł, akademicki 50 gr. Dochód na cele humanitarne młodzieży technickiej.

Chór Drukarzy Lwowskich urządza w niedzielę 16. bm. w sali Sokoła IV., ul. Łyczakowska 99. Wieczór Rewjowy. Na program złożą się piosenki, wesołe, monologi i kuplety. oraz piękna i melodyjna operetka Offenbacha pt. „Jagusia płacze, śmieje się Jaś“ w wykonaniu przez zespół Chóru i orkiestrę symfoniczną prof. Abratowskiego. Początek o godz. 7 wiecz. Bilety do nabycia wieczorem przy kasie.

—=—

Kronika policyjna.

(?) **Włamania i kradzieże.** Aron Mimeles, zam. przy ul. Wolność 8. doniósł policji. że nieznani sprawcy po wyważeniu drzwi dostali się wczoraj do jego mieszkania i skradli garderobę, bieliznę. oraz rozmaite rzeczy wartości 2000 zł. — Po wyłamaniu drzwi od szopy skradli wczoraj złodzieje na szkodę Stanisława Człowiekowskiego, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego 24. większą ilość naczyń ślusarskich, wyrządzając mu szkodę w wysokości 1000 zł.

(?) **Schwytanie oszustów ulicznych.** Wczoraj policja osadziła w aresztach Kazimierza Halsa z Zamarstynowa i Leona Łozińskiego za oszustwo popełnione przez usiłowaną sprzedaż mosiężnych przedmiotów za złote na ul. Dojazdowej.

(?) **Czyje klucze?** Wczoraj zdeponował w policji p. Ludwik Kozioł. zam. w Sygniówce pęk kluczy różnego gatunku na kółku, znalezionych wczoraj na ul. L. Sapiehy.

(?) **Aresztowania.** Wczoraj przytrzymano w aresztach policyjnych: Jana Gołębiowskiego za kradzież z włamaniem do budki przy ul. Żółkiewskiej 76. gdzie skradł większą ilość cukrów i czekolad na szkodę Julji Rudnianin, Mikołaja Żuka znanego i notowanego złodzieja za różne kradzieże, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży 3 kur z wozu przy ul. Łyczakowskiej. Jana Buraka, terminatora masarskiego, za kradzież 10 zł., krawatki i zegarka ogólnej wartości 410 zł. na szkodę swego chlebodawcy Antoniego Aleksandra. Antoniego Chmurę za kradzież 2 lasek na szkodę Rozalji Fischberg. Michała Martyniuka za różne. kradzieże popełnione na szkodę wielu osób, Zdzisława Murawskiego i Włodzimierza Dziurka za kradzież, Jankla Abrahama Herschsteina poszukiwanego za oszustwa, Dmytra Zwirę za włóczęgostwo, Stanisława i Bronisławę Rudnickich za niebezpieczne pogróżki pod adresem Wiktora i Franciszka Kołanowskich, oraz Antoniego Lipkę za oszustwo dokonane na szkodę Józefa Kościowa, właściciela restauracji przy ul. Gródeckiej przez wypicie trunków na kwotę zł. 17.70 i niezapłacenia cechy.

—*—

—o—

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg sto krotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej“ dla „Wdowy po inżynierze“. (Bliższy adres znany jest redakcji).

Ze sportu.

Co nas czeka w niedzielę?

Lwów, 14. marca.

Sportowcy stanowczo **nie mają w tym roku szczęścia do urzędu niebiańskiego,** zarządzającego **sprawami pogody.** W czasie, gdy czekaliśmy na śnieg, smarując narty, ostrząc łyżwy i sanki, ze sklepień niebieskich spływały najwiosenniejsze **promienie słoneczne,** dziś, kiedy wzdymają się dętki piłkarskie, wyprostowując, długim snem zimowym **zmiętoszone ciałeczka,** oko nasze raduje **piękna styczniowa biel śnieżna,** pomieszana dla okrasy z szarobrudnem błotem. Jak pech — to pech!

Nic to jednak nie pomoże! **Program jest ustalony,** zapowiedzi rozesłane, kto raz rzekł A musi dodać i B, to też piłkarzom naszym nie pozostanie nic innego jak **bez względu na pogodę** wyjść w niedzielę na „murawę“ i kontynuować raz **rozpoczęty sezon.**

Dotychczas doszły nas komunikaty **jedynie z obozu Pogoni,** która zapowiada na 11.30 na własnem boisku **towarzyskie spotkanie piłkarskie** drużyny ligowej **z Białym Orłem,** pozatem wysyła też **Pogoń** w bój **rezerwy,** wyznaczając im jako przeciwnika **Drugi Sokół.**

Wedle wieści chwilowo **nieoficjalnych** czeka nas jeszcze impreza **nie pozbawiona pieprzyka atrakcyjności. Czarni** mają się potykać podobno **z Ukrainą,** co w obecnych warunkach u progu sezonu dać powinno **sporą dozę emocyj i wrażeń.**

Lekkoatleci na serjo **zabierają się do dzieła.** Wiszący tuż nad karkiem bieg **„Wieku Nowego“** robi swoje. To też jedni głośniej, drudzy **pokryjomu zaprawiają się pełną parą.** Na niedzielę zapowiada **Pogoń bieg na przełaj wewnętrznoklubowy.** Start i meta **na boisku własnem,** trasa około **3.500 m.,** początek **o 9.30.** Szkoda, że lekkoatleci nie wybrali **późniejszej pory,** tak, by finish oglądać mogli ci, **co przyjdą na mecz. Propagandę lekkoatletyki należy** bowiem uprawiać na każdym kroku, nawet **w najmniejszych dawkach.**

—o—

Piękna zabawa ludowa.

Lwów, 13. marca.

(jp) Związek Teatrów i Chórów Ludowych, posiadający tak poważne zasługi na polu organizowania życia ludowego w powiecie lwowskim odniósł w ostatnim czasie sukces nielada urządzeniem zapustnej zabawy ludowej w salach „Sokoła Macierzy“.

Ten piękny barwny wieczór zgromadził w salach „Sokoła“ przeszło 250 gospodarzy i gospodyń oraz młodzieży wiejskiej, którzy przybyli przeważnie w strojach ludowych. — Cała niemal okolica Lwowa była reprezentowana na tej zabawie, którą zaszczycili swoją obecnością **woj. Gołuchowski** z małżonką, prez. sądu apel. **Wóycicki,** wicekom. miasta **prof. Obmiński** z małżonką, r. **Frankowski,** posłowie **Potworowski, Stroński** i **Wojtowicz,** pp. **Paparowie. Rozwadowscy, Szczepanowska, Sulimirski, Małachowski,** prez. **Höflinger** z córką, dr. **Malarski,** hr. **Łoś,** insp. **Zaklikowie,** sekr. Woj. **Kirchner,** inż. **Krykiewicz** i w. in. W pełnym komplecie jawili się członkowie zarządu głównego Związku r. **J. Bartosiński, r. Piątek** i in. Również bardzo licznie było reprezentowane nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu lwowskiego.

Zabawę rozpoczął tradycyjny polonez, do którego stanęło w barwnym korowodzie przeszło 120 par. Po tym poważnym inauguracyjnym tanie, który rozpoczynał prez. Związku r. **Bartosiński** z panią **wojew. Gołuchowską,** zaczęła się ochota: — krakowiaki, mazurki i skoczne sztajerki, zastąpiły tańce nowoczesne, nadając zabawie przemiły, swojski charakter. Za urządzenie tej zabawy, w której zetknęli się przedstawiciele wyższych sfer towarzyskich z ludem polskim należy się pełne uznanie zarządowi Związku.

—o—

Awantura dwóch poborowych.

Lwów, 14. marca.

(?) **Kościuk Michał** zamieszkały w Zborowie i Piotr **Kurnicki** również z tej samej miejscowości pochodzący przed pójściem do wojska **urządzili we Lwowie wielką awanturę,** chcąc w ten sposób uwiecznić swe nazwiska w protokołach policyjnych naszego miasta. Podpiwszy sobie w kilku szynkach na ul. Gródeckiej **wyszli ze śpiewem na ulicę i tam napadli na spokojnie idącą przez ulicę 60-letnią N. Schaflerową,** zam. przy ul. Źródlanej 43 i **pobili ją dotkliwie.**

Na krzyk kobiety zjawił się posterunkowy, który obu przyszłych żołnierzy odprowadził do Komisarjatu. Tu jednak musiano ich po przesłuchaniu **wypuścić na wolną stopę,** ponieważ obydwaj tego samego dnia mieli wyjechać na miejsce przeznaczenia jako rekruci.

—o—

Odpowiedzi Redakcji.

„Obrońca Lwowa“. — Informacje — ze względu na ich obszerność — wysyłamy listownie.

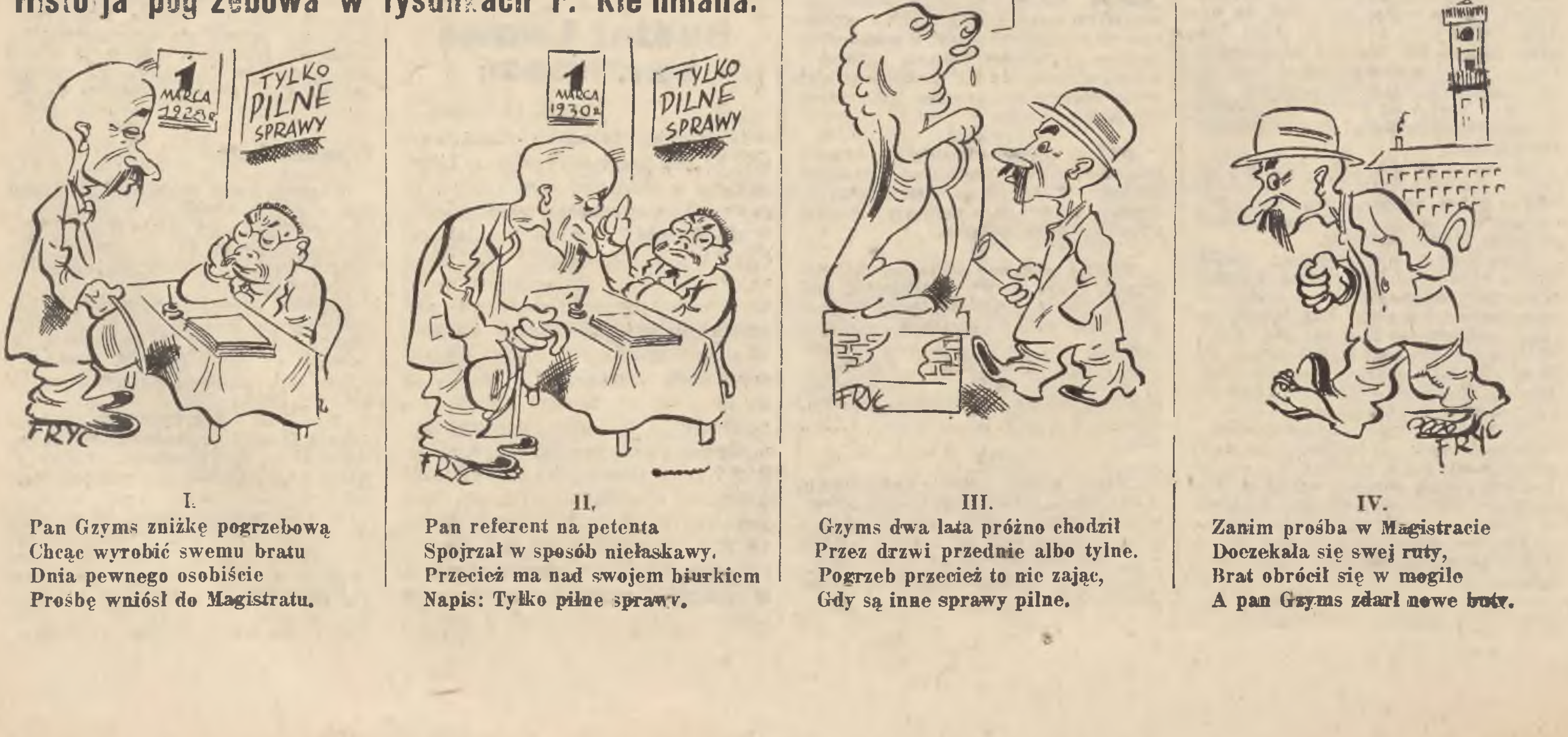
—o—

Składki.

Dla wdowy po inżynierze Z. M. 2 zł.

Spiesz się powoli.

Historja pogrzebowa w rysunkach F. Kleinmana.



I.
Pan Gzyms zniżkę pogrzebową
Chcąc wyrobić swemu bratu
Dnia pewnego osobiście
Prośbę wniósł do Magistratu.

II.
Pan referent na petenta
Spojrzał w sposób niełaskawy.
Przecież ma nad swojem biurkiem
Napis: Tylko pilne sprawy.

III.
Gzyms dwa lata próżno chodził
Przez drzwi przednie albo tylne.
Pogrzeb przecież to nic zając,
Gdy są inne sprawy pilne.

IV.
Zanim prośba w Magistracie
Doczekała się swej ruty,
Brat obrócił się w mogile
A pan Gzyms zdarł nowe buty.

Sensacyjne dzieje perły orjentalnej.

JAK WYRAFINOWANY OSZUST WYSTRYCHNĄŁ NA DUDKA ZNANEGO JUBILERA PARYSKIEGO.

Lwów, 14. marca.

(=). Jubilerzy muszą być ludźmi **bardzo ostrożnymi.** Muszą się strzec przed **rozbojami,** ale jeszcze bardziej przed

oszustami,

którzy posługują się rozmaitemi **wyrafinowanemi trickami.** Niema może zawodu, któryby był wystawiony na większe niebezpieczeństwa, jak zawód jubilerski. Wobec sprytnych oszustów nawet wytrawny i doświadczony jubiler jest **bezsilny.** Świadczy o tem znowu **oszustwo,** które niedawno zostało dokonane na znanym **jubilerze paryskim.** Kupiec ten w ciągu długoletniej praktyki poznał doskonale rozmaite „kawały“ i nie dał się „nabrać“ tak łatwo... A jednak został wyprowadzony w pole **ze zdumiewającą zręcznością.**

Pewnego dnia zjawił się w wytwornym magazynie jubilera elegancko ubrany

Amerykanin

i zażądał **rzadkiej perły orjentalnej** o znacznej wielkości. Jubiler nie posiadał **tak cennego egzemplarza,** lecz po wielu trudach udało mu się postarać o **żądaną perłę.** Amerykanin, uwiadomiony o tem przez jubilera, przybył poraz drugi i bez słowa protestu zapłacił żądaną sumę, wynoszącą

150 tysięcy franków.

Jubiler odprowadził klijenta do drzwi i wśród grzecznych słówek, któremi posługuje się w takiej chwili, wyraził nadzieję, że klijent **zechce znowu go odwiedzić...**

Po kilku miesiącach otrzymał jubiler **depeszę kablową z Nowego Jorku.** Brzmiała ona tak: „Chciałbym **ofiarować żonie kolczyki.** Proszę wystarać się o **perdant do perły,** którą kupiłem“. Jubiler bardzo się ucieszył i rozpoczął natychmiast poszukiwania. Lecz mimo wszelkich starań nie mógł znaleźć takiej samej perły.

W ostatniej chwili przyszedł — **ratunek...** Oto pewien znajomy, wiedząc o jego kłopotach, zjawił się u niego i powiedział mu, że w pobliżu Paryża mieszka pewna

sędziwa dama,

która posiada **cenną perłę.** Jubiler udał się natychmiast pod wskazanym adresem i — o radości! — była to **zupełnie ta sama perła!** Ale dama nie chciała perły sprzedać. Oświadczyła, że jest to **pamiątka,** z którą nie chce się rozstać. Wreszcie zgodziła się dama na sprzedaż perły, ale zażądała za nią

500 tysięcy franków.

Kupiec pewny, że Amerykanin zapłaci każdą sumę, zaczął się targować i ostatecznie kupił perłę za **350 tysięcy franków.** Ponieważ obawiał się, że dama mogłaby się jeszcze rozmyślić, wystawił natychmiast **czek** na ową **sumę.** Amerykanin **jednak nie dał już więcej znaku życia,** a dama również **zniknęła bez śladu.**

Ostatecznie przekonał się jubiler, że nabył za 350 tysięcy franków perłę, którą sprzedał za 150 tysięcy... — Sprytny rzezimieszek przy pomocy owej wspólniczki zarobił **200 tysięcy franków...**

Proszę o głos.

Taryfa na jałmużnę.

Lwów, 14. marca.

Istnieją podobno żebracy, którym „nie opłaci się“ przyjmować jałmużny poniżej pewnej określonej kwoty. Dziwniej wyglądają podobnie „arystokratyczne“ upodobania u osób, przeprowadzających zbiórkę uliczną.

Przed kilku dniami zostałem dosłownie złapany przed Hotelem George'a przez jakąś damę, która nie pytając o pozwolenie, przypięła mi znaczek i skierowała do stolika, gdzie stała puszka. Jakkolwiek mam wiele zastrzeżeń co do takiej formy „ofiarności publicznej“, bez protestu wrzuciłem do puszki kwotę, na jaką było mnie stać, tj. 20 gr. W tej chwili zauważyłem wśród obu pań tajemnicze znaki porozumiewawcze, poczem jedna z nich podeszła do mnie z oświadczeniem, że „należy się złoty“. Ponieważ nie miałem zamiaru uwzględniać tej taryfy, znaczek został mi odpięty, ale 20 gr. pozostało w puszce.

Pomijając to, że w sytuacji materjalnej, w jakiej się znajduję, rzeczywiście złotówkami płacić przy zbiórkach ulicznych nie mogę, muszę się zastrzec przeciw sposobowi, w jaki dokonuje się to szczególne wymuszenie. Jeśli zbiórki uliczne są dziś niepopularne, to dzięki takiej procedurze wkrótce staną się znienawidzone.

S. W., emeryt.

Francuski Reinhardt.

Lwów, 14. marca.

(=) W Paryżu zmarł nagle wybitny reżyser **Arsene Duree** w chwili, gdy uczyniono mu **świetną propozycję** w teatrze Rotszylda **„Pigalle“.** Śmierć ta jest istotnie **tragiczna,** gdyż dotychczas Duree jako zbyt **śmiały nowator** nie cieszył się powodzeniem ani uznaniem. Dopiero teraz miało się przed nim otworzyć pole działania **bez przeszkód.**

Duree był **Maxem Reinhardtem Francji.** Miał śmiałe i nowe pomysły, wprowadzał nowych autorów. Pierwszy wprowadził na scenę paryską Bernarda Shawa, wystawiając jego **„Candide“ w „Theatre des Arts“.** On reżyserował pierwszą sztukę **Lenormanda** — on pokusił się na inscenizację **„Braci Karamazowych“** — on wreszcie był inicjatorem wskrzeszenia sztuk **repertuaru klasycznego** w nowej szacie.

Duree był odkrywcą **całego szeregu talentów,** zarówno wśród autorów, jak paryskich aktorów. Przez jakiś czas prowadził **Petit Theatre** przy **rue Fontaine,** ale nie podołał trudnościom finansowym i teatr musiał zamknąć.

Umarł jako człowiek młody, **w pełni sił twórczych.**

Mąż zabił żonę i troje dzieci.

STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA.

Lwów, 14 marca.

(=) Straszna i krwawa tragedja rodzinna poruszyła obecnie umysły mieszkańców **Strassburga.** Mianowicie znaleziono wczoraj na jednem z przedmieść w piekarni **Józefa Honnera** straszliwie zmasakrowane

zwłoki jego żony i trojga dzieci,

w wieku od 2—7 lat. Sprawcę zbrodni dotychczas nie ujęto. Podejrzenie jednak pada na Honnera, który od chwili mordu **zniknął bez śladu.**

Sąsiedzi stanowczo utrzymują, iż winowajcą jest **wyrodny ojciec.** Człowiek ten był bowiem **pijakiem i rozpustnikiem.** Ośmielał się nawet wprowadzać do domu swoją **kochankę, dziewczynę lekkich obyczajów.** Żona jego — według opinji sąsiadów — znosiła

istne katusze.

Była to kobieta bardzo cichego i spokojnego usposobienia. Widocznie piekarz postanowił pozbyć się **niepotrzebnego balastu** w sposób ohydny, świadczący o wyzbyciu się **wszelkich uczuć ludzkich.**

Honner przez całą wojnę światową **służył w wojsku i zyskał nawet odznaczenie za waleczność.** Widać to, że pewne zalety, które są dobre na wojnie, są żywiołem mocno destrukcyjnym w życiu rodzinnem...

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w marcu.

Nagła śmierć. Dnia 11. bm. zmarł nagle w podwórzu dra Ständiga przy ul. Szaszkiewicza l. 3, na stogu siana Mikołaj Knihinicki z Kamionek małych, pow. Kołomyja. Przyczyny nagłego zgonu dotychczas nie ustalono.

Napad rabunkowy. Dnia 10. bm. o godzinie 13-tej został napadnięty na drodze publicznej w Gwoździcu, Nykoła Babij ze Sorok pow. Kołomyja; sprawcy po zadaniu kilku ciosów w głowę zrabowali mu płótno wart. 8 zł. Sprawców ujęto i oddano do aresztów sądowych.

Oszust. Od dłuższego czasu grasuje w powiecie kołomyjskim i okolicznych powiatach osobnik podający się za członka Związku Inwalidów Wojennych w Kołomyji i wyłudza od nieświadomych wieśniaków, inwalidów wojennych i wdów po inwalidach wojennych sumy pieniężne pod pretekstem wystarania się o podwyżkę renty inwalidzkiej itp. zasiłków. Osobnik ten był widziany w Berezowie, Gwoździcu i Jabłonowie tut. powiatu, oraz w powiecie kosowskim i horodeńskim, gdzie wyłudził od różnych osób pieniądze, które sobie przywłaszczył. Policja jest na tropie niebieskiego ptaka.

Pożar. W nocy na 11. marca o godz. 1-ej wybuchł pożar w zagrodzie Melnyczuka Nykoły w Kamionkach małych i zniszczył stodołę wart. około 800 zł. wraz ze znajdującemi się tam narzędziami gospodarczemi i paszą wart. 150 zł. Ogień następnie przedostał się na zabudowania Anny Nykołajczuk z Kamionek małych, której zniszczył doszczętnie dom mieszkalny wart. 1000 zł. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy pieca.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w marcu.

(K—Z). **Tow. podoficerów załogi „Ognisko“**. Zorganizowane na nowo Tow. podoficerów załogi „Ognisko“ pod kierownictwem artystycznem p. Dziubińskiego, ogniomistrza 10 d. a. k. wystawiło sztukę K. Krumłowskiego pt. „Królowa przedmieścia“ przy wypełnionej sali teatralnej w kasynie garnizonowem. Główne role wykonali amatorzy: P. Maryla Dąbrowska jako „Królowa Przedmieścia“ grała z werwą i odczuciem, niezrównanym pisarzem był p. N. Łebek, z zadziwiającą naturalnością oddał swą rolę Gomółki p. Grzesiak, a role przekupki Maciejowej w odtworzeniu przez p. Halinę Sokołowską i „Antka“ przez p. Przybylskiego były oklaskiwane, jako artystycznie oddane. Reżyserja spoczęła w rękach p. ogn. Dziubińskiego i za sprawne kierownictwo należy się mu uznanie i zachęta do dalszych przedstawień.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w marcu.

Obchód 10-lecia odzyskania dostępu do morza, święcił nasz prastary gród dnia 9. bm. z nadzwyczajną okazałością. Pobudka orkiestry gimnazjalnej obwieściła mieszkańcom rozpoczęcie obchodu tego w dziejach wskrzeszonej Ojczyzny wiekopomnego faktu. O godz. 10.30 odprawiono solenne nabożeństwo w tutejszej farze połączone z doniosłem okolicznościowem kazaniem O. Prokuratora Molodeckiego. W nabożeństwie, jakoteż w dalszych uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Władz cywilnych i wojskowych, stowarzyszeń, organizacyj, oddziały wojska, strzeleckie, przysp. wojsk. i liczny zastęp publiczności. O godz. 12. odbyła się defilada oddziałów wojsk. i P. W., którą odebrał w otoczeniu naczelników władz dowódca garnizonu, p. pułk. Pytlewski. Akademja o bogatym programie, o 17.30 ściągnęła do sali „Sokoła“ liczną doborową publiczność.

Z życia kulturalnego. Dnia 8. bm. urządzono tu akademję ku czci św. Tomasza z Akwinu. Nader urozmaicony i udatnie przeprowadzony program, przysporzył wykonawcom rzetelnie zasłużone oklaski. Staraniem młodzieży tut. gimn. państw. im. hetm. St. Żółkiewskiego odegrano dnia 11. bm. w sali „Sokoła“, pod reżyserją p. por. Żarczewskiego, komedję Fredry pt. „Dożywocie“. Staranne wykonanie i dobra reżyserja złożyła się na doskonałą całość.

Z życia towarzyskiego. Onegdaj urządziło nieustające w swej pracy Powiatowe Koło walki z gruźlicą, zabawę kostjumowo-maskową, na dochód Przychodni przeciwgruźliczej. Odpowiednią reklamą systemem ploteczkowym, dobra marka imprez Koła ściągnęła do formistyczno-kubistycznie udekorowanych sal „Sokoła“ liczną publiczność, która po zabawie twierdziła, że zabawa ta tworzyła clou żółkiewskiego karnawału. Ogromna ilość dowcipnych i ładnych kostjumów, tani bufet, pomysłowa dekoracja sali złożyły się na bardzo miłą całość, to też zabawa — mimo iż po niej wypadał dzień roboczy — przeciągnęła się do późnego rana. Z masek zwracały uwagę: „termometr“ (p. Zalewski), wór mąki (p. Koppe), doskonali Pat i Patachon (pp. Skręt i Zipper) itd itd. Gwoździem“ zabawy była dowcipnie i niewinnie gryząca jednodniówka, rozchwytywana przez publiczność, a co najważniejsze należy w końcu dodać, że zabawa ta przyniosła śliczny dochód.

Skasowanie pociągów Nr. Nr. 2215 i 2216 dotknęła niemile tutejszą studjującą młodzież i dziatwę szkół powszechnych, która mogła udawać się na popołudniowe wykłady uniwersyteckie, a ostatnia po ukończeniu nauki do domów. Urzędnicy mieszkający poza obrębem Żółkwi mieli możność powrotu do domu we wczesnych godzinach południowych, jakoteż kupiectwo miało w tych pociągach dogodne połączenie. Ponadto wpłynie brak tych pociągów hamująco na rozwój ruchu wycieczkowego do tutejszych zabytków historycznych. Zagraniczne punkty wycieczkowe nie posiadające takiego panteonu pamiątek narodowych jak Żółkiew, są zaopatrzone w mnóstwo dogodnych pociągów, a u nas po roku istnienia, kasuje się spiesznie —nie oglądając się na żadne względy kulturalno-narodowe jedyny na tej linji specjalny pociąg wycieczkowy. Tuszymy, że z chwilą wprowadzenia nowego rozkładu jazdy, otrzymamy z powrotem wymienione pociągi.

List do Redakcji.

Lwów, 13. marca.

Z Związku Artystów Scen Polskich (gniazdo Lwów) otrzymaliśmy poniższe pismo podpisane przez pp. Zabielskiego i **Bojanowskiego** z prośbą o umieszczenie.

Łącznie z Artykułem umieszczonym w Nr. 3936 lwowskiej „Chwili“, pod tytułem: „O przyszłość Teatru lwowskiego“, prosimy w interesie prawdy i dobra Teatrów lwowskich o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Zarząd Gł. Z. A. S. P. w Warszawie, a zwłaszcza jego niektórzy członkowie, nie mogąc zrealizować swoich planów, przy ostatnim kryzysie jaki na początku sezonu przeszły Teatry lwowskie, t. j. narzucić swojego kandydata na kierownika teatrów, rozpoczął bezwzględną walkę z Teatrami lwowskiemi, a szczególnie z Zarządem Gniazda we Lwowie. W walce tej posunął się aż tak daleko, że chcąc się usunąć z pod ostrza rzeczowej krytyki na najbliższym Walnym Zjeździe Delegatów i unieszkodliwić niewygodne im osoby, za dużo wiedzące o działalności „organizacyjno - osobistej“ poszczególnych członków Zarz. Gł. Zaspu, nie wachał się popełnić przestępstwa statutowego, zawieszając w prawach cały Zarząd Gniazda Zasp we Lwowie w drodze dyscyplinarnej wprowadzając równocześnie wbrew woli większości Zespołu art. t. zw. rządy komisarskie. Ostatnim strzałem w tej walce było wysłanie do Lwowa specjalnego lustratora, w osobie p. Karola Borowskiego, reżysera Teatrów Schiffmanna, dla zbadania poziomu artystycznego zarówno widowisk jak i zespołu art. Rozumie się, że kontrola taka bardzo jest pożądana w warunkach normalnego życia każdego teatru, jeśli się jednak zważy, że Teatry lwowskie pracują od początku sezonu w warunkach niezwykle trudnych, a obecny krótki okres pracy artystycznej nie może być inaczej traktowany jak prowizorjum, dalej jeśli się zważy, że wysłanie takiego lustratora nastąpiło dopiero w momencie zatargu Centrali Z. A. S. P. z jej lwowska ekspozyturą — co z góry każe wykluczać objektywność jakiegokolwiek osądu, choćby już z tego powodu, że jak sam się wyraził „lustrator“ za mało miał na to czasu. Pan Borowski bowiem, podczas swego dwudniowego pobytu w naszem mieście był na dwu próbach po jakimś kwadransie, na dwu aktach sztuki Kozickiego „Święto Kos“, na dwu aktach operetki „Skowronek“ i częściowo na „Baronie cygańskim“. — Pozatem oglądał Lwów, którego — jak twierdził — dotąd nieznał.

W tym więc krótkim okresie czasu p. Borowski zdementował sąd najtęższych umysłów we Lwowie, które z pełnem uznaniem wyraziły się o inscenizacji „Święta Kos“, a zdanie swoje opiera na widzeniu tylko aktu I. i części aktu II., jakkolwiek sztuki kompletnie nieznał w całości.

Wysokim nietaktem ze strony p. Borowskiego, a może manją wielkości trzeba nazwać fakt, że będąc na próbie prowadzonej przed jednego z największych aktorów i reżyserów polskich, odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi p. Józefa Sosnowskiego, wyraża się o Nim pobłażliwie w swoim artykule jako o „dobrym techniku teatralnym z Krakowa“. W końcu musimy podkreślić, że cały wywiad, który miał na celu poderwanie autorytetu Teatrów lwowskich, a który kończy się podaniem nazwisk ewentualnych kandydatów na kierowników Teatrów lwowskich jeszcze w przededniu oficjalnego rozpisania konkursu przez Gm. Miasta Lwowa, daje niedwuznacznie do zrozumienia, jaki cel miał Zarząd Gł. Zasp. i dlaczego wysłał do Lwowa „augura“ w osobie p. Karola Borowskiego dla zbadania „Poziomu artystycznego“ naszych Teatrów. Wobec powyżej naprowadzonych faktów określenie przez lustratora poziomu w tychże Teatrach mianem „prowincjonalnej poprawności“, przyjąć musimy jako wielki sukces. Przy niniejszem zaznaczyć musimy, że p. Borowski niemiał prawa podawać do wiadomości publicznej swych osobistych wrażeń, gdyż w myśl przyjętych dotąd w Zaspie zwyczajów, wyniki klasyfikacji art. każdego referenta art. służyć mają tylko do poufnego traktowania wewnątrz organizacji.

—o—



O memorjale Związków drzewnych.

Lwów, 14. marca.

Niedawno podnieśliśmy na tem miejscu sprawę zamierzonej przez Ministerstwo Komunikacji **podwyżki związkowych taryf towarowych, godzącej wręcz w dalsze istnienie polskiego przemysłu drzewnego.** Dla uzupełnienia poprzednich uwag należałoby bodaj **pobieżnie rozpatrzeć argumenty, użyte w tej sprawie przez memorjał Rady naczelnej Związków drzewnych.**

Memorjał ów, wystosowany **na ręce p. Ministra Komunikacji,** słusznie stwierdza, że zamiar rewizji taryf w kierunku ich podwyższenia powzięty został **w chwili dla polskiego przemysłu drzewnego tak krytycznej, że raczej należałoby pomyśleć o wprowadzeniu wydatnych ulg taryfowych.** Głównym powodem kryzysu jest — poza wewnętrzną ciasnotą kredytową — bezwzględna, uniemożliwiająca wszelkie współzawodnictwo **konkurencja sowiecka** na najważniejszych dla naszego eksportu **rynkach zagranicznych.**

O tej „konkurencji“, będącej raczej **najostrzejszym dumpingiem,** podaje memorjał kilka interesujących **cyfr i faktów.** Zasadą sowieckiej kalkulacji, dokonującej zupełnego przewrotu w międzynarodowych stosunkach drzewnych, jest **sprzedaż jedynie po cenie kosztów, a bez uwzględnienia wartości surowca,** który wobec **socjalizacji lasów w ZSSR** poprostu nie wchodzi w rachubę. Równocześnie w Polsce ceny surowca utrzymują się na poziomie bardzo wysokim i niepozostającym w żadnym stosunku do cen, jakie uzyskać można za eksportowane materjały tarte.

Wynikiem tej sytuacji jest oczywiście **dominujące stanowisko drzewa sowieckiego na rynkach zagranicznych** z jednoczesnem zamknięciem naszych możliwości eksportowych. Po rzuceniu na rynki angielskie przeszło 3 i pół miljona m^3 i rozbiciu rokowań o dalszy import, **skierowana została cała produkcja sowiecka na rynki kontynentalne,** a więc przedewszystkiem niemiecki, holenderski, belgijski i francuski, będące dla naszego wywozu drzewnego **głównymi odbiorcami.**

To też **w Anglji** w tej chwili **poprostu nie istniejemy.** Z 20 prc. miękich materjałów tartych, jakich dostarczyliśmy w okresie styczeń — sierpień 1927, zeszliśmy w analogicznym okresie 1928 r. **do 9 prc.** i 1929 r. **do 3 prc.,** czyli siedmiokrotnie mniej. Wzrost importu sowieckiego do Anglji wyraża się równocześnie **trzykrotnie.** Podobnie wyglądają stosunki **odnośnie do Niemiec,** gdzie **spadek nasz wynosi 70 prc.** przy równie niekorzystnem kształtowaniu się konjunktury na przyszłość.

Przetrzymanie tego kryzysu wymaga ze strony polskiego przemysłu drzewnego **największych wysiłków,** które jednak nie doprowadzą do niczego, **jeśli nie zostaną poparte przez czynniki państwowe,** mające wpływ na układ stosunków. Dlatego **memorjał apeluje do Ministerstwa Komunikacji o utrzymanie dotychczasowych taryf związkowych na przewóz przez granice lądowe bodaj na okres najbliższej kampanji drzewnej.**

Charakterystyczny dla warunków, w jakich pracuje nasz przemysł drzewny, jest szczegół, również podniesiony przez memorjał. Mianowicie **dla tranzytu drzewa sowieckiego przez Polskę przewidziane są ulgi, jakich nie zawiera krajowa taryfa przewozowa.** Intencją takiego przepisu jest niewątpliwie **zamiar uchwycenia ruchu tranzytowego,** jednak fakt, że drzewo obce i do tego dla naszego własnego gospodarstwa groźne **posiada przywileje większe, niż towar własny, jest niesłychaną anomalją,** trudną do utrzymania. I tutaj domaga się memorjał zmian, idących bodaj w kierunku równouprawnienia.

Na tem oczywiście nie wyczerpują się błędy i niedomagania naszej taryfy przewozowej na materjały drzewne. Usunięcie ich jest przedmiotem **stałych zabiegów ze strony zainteresowanych czynników gospodarczych.** Ale wszystkie te wadliwości ustępują w cień wobec doraźnego niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie zamiar podwyższenia taryf. I dlatego ta sprawa budzi w tej chwili **szczególne zaniepokojenie i szczególnie żywą, a uzasadnioną kontrakcję.**

Obrady Zrzeszenia Związków Przemysł.

ZACHODNIEJ I POŁUDNIOWEJ POLSKI.

Lwów, 14. marca.

14. bm. rozpoczynają się w Bielsku obrady Rady Naczelnej Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski, w których wezmą udział przedstawiciele Bielska, Białej i okolicy, Bydgoszczy, Katowic, Krakowa, Lwowa i Poznania.

Na porządku dziennym znajdują się, prócz kwestji wewnętrzno-administracyjnych, tyczących się sprawozdania z działalności w roku ubiegłym, oraz ukonstytuowania się na rok bieżący, sprawy obecnej sytuacji gospodarczej, sprawy podatkowe, socjalne, ochrony wierzycieli, nowego projektu ustawy o rozdawnictwie dostaw państwowych i kursów racjonalizacji dla przemysłu, oraz wychowania ekonomicznego społeczeństwa.

—o—

Kronika gospodarcza.

Nowa taryfa opłat biletowych na kolejach. Z dniem 1. kwietnia br. wchodzi w życie dodatek do taryfy osobowej na normalnotorowych polskich kolejach. Obok pewnych zmian i uzupełnień zawiera on nową taryfę opłat biletowych, zaokrąglonych w dziesiątkach groszy i odpowiadających rzeczywistym cenom, pobieranym przez kasę za bilety. W ten sposób uniknie się osobnego doliczania opłaty, wynoszącej 10 gr. od każdych 5 zł. ceny biletu, a pasażerowie będą mieli ułatwioną kontrolę tej ceny, która musi się zgadzać z ceną, uwidocznioną na bilecie oraz na wywieszkach obok kas. Przyczyni się to do usunięcia zażaleń, jakie słyszy się często przy nabywaniu biletów z powodu braku drobnych monet 1, 2 i 5 groszowych.

Znowu brak platform na kolejach. W ostatnim czasie daje się znowu odczuwać brak platform na kolejach. Z tego powodu mogą obecnie korzystać z platform tylko ci nadawcy przesyłek, którzy poprzednio dla siebie platformę zamówili i wymienieni są w odnośnem pisemnem zamówieniu wagonu

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13. marca.

Na giełdzie pieniężnej skromne obroty w akcjach, tendencja zwyżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13. marca.

Na giełdzie zbożowej zastój w obrotach giełdowych. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. marca. 4 proc. poż. inwestycyjna 128.75, 5 proc. poż. dolarowa 75, 5 proc. poż. konwersyjna 54, 5 proc. poż. kolejowa 1926 50.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 88, 7 proc. poż. kolejowa 102.50, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94 ta sama 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.88.5, Belgja 124.04, Holandja 356.88, Kopenhaga 238.15, Londyn 43.27, N. Jork 8.88.6, Paryż 34.83, Praga 26.37, Szwajcarja 172.12, Wiedeń 125.28, Włochy 46.63, Berlin 212.75. Bank Polski 168.25, Bank Przemysłowy 105, Bank Zw. Sp. Zarobk 78.50 Spiess 101, Węgiel 52.50, Modrzejów 13.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13. marca. Paryż 20.23, Londyn 25.13.50, N. Jork 5.16.95, Bruksela 72.12.50, Włochy 27.08.75, Hiszpanja 63.80, Amsterdam 207.30, Berlin 123.32, Wiedeń 72.81, Sztokholm 138.75, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.74.50, Praga 15.32, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.34, Białogród 9.12.75, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.24.50, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13, Buenos Aires 193 3/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13. marca. (PAT). Amsterdam 284.17, Belgrad 12.51.25, Berlin 169.07, Bruksela 98.77, Budapeszt 123.94, Bukareszt 4.20 trzy czwarte, Kopenhaga 189.60, Londyn 34.46 trzy czwarte, Madryt 87.10, Medjolan 37.13 i pół, Nowy Jork 708.75, Oslo 189.60, Paryż 27.72.50, Praga 20.99.75, Sofja 5.13 i pół, Stokholm 190.20, Warszawa 79.72, Zurych 137.06, Amerykańskie 705.75, Niemieckie 168.82, Angielskie 34.38, Francuskie 27.77, Holenderskie 282.95, Włoskie 37.14, Jugosłowiańskie 12.38 i pół, Szwajcahskie 136.71, Czeskie 20.96.25, Węgierskie 124, Renta majowa 153, Renta lutowa 183, Renta koronowa 152, Dunaj, Sawa, Adria 88.20, Losy tureckie 22.75, Phönix Loeben 254, Bankverein Wien 20.90, Eskompte Niederoest. 170, Laenderbank 28, Merkurbank 20.30, Nationalbank Oster. 336.50, Dunaj Sawe Sudbahn 10.70, Ford. Nordbahn 10.21, Lwów-Czerniowce 47.50, Portlandcement 95, Rima 101.75, Kartpaty 5.60, Galicia 32.30, Alpiny 35.05 Krupp 7.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 13. marca. N. Jork 468.18, Paryż 124.26, Berlin 20.37 7/8, Montreal 488 1/8, Hiszpanja 39.40, Amsterdam 12.12 3/8, Bruksela 34.88 5/8, Włochy 92.80, Szwajcarja 25.16 5/8, Kopenhaga 18.16.75, Sztokholm 18.11, Oslo 18.17, Helsingfors 193.17, Praga 164.09, Budapeszt 27.82, Belgrad 276, Sofja 671. Rumunja 818, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Londyn, 13. marca. 124.25.50, N. Jork 25.55 7/8, Bruksela 356, Hiszpanja 315, Włochy 133.85, Szwajcarja 494.25, Kopenhaga 684, Amsterdam 1024.75, Oslo 683.75, Sztokholm 686, Praga 75.70, Rumunja 15.20, Wiedeń 360, Berlin 608.75.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 13. marca.

Tendencja zwyżkowa. Srebro zniżkuje.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.90.50—8.91.50, dolary kanad. 8.82.00—8.82.50, kor. czeskie 0.26. 33—0.26.66, fr. franc. 0.34.80—0.35.20, fr. szwajc. 1.72.50—1.73.00, funty 43.50—43.80, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.50.00—0.50.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.10—2.20, kopiejki 1.05—1.10.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Piątek, 14. marca 1930.

LWÓW 385 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12.05 Koncert z płyt gramofonowych, 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy, 18.45 Komunikat narciarski P. T. T., 18.55 Komunikaty, rozmaitości, oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.58 Sygnał czasu, 20.05 Pogadanka muzyczna (transmisja z Warszawy), 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filhadmonji warszawskiej, po koncercie komunikaty.

WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.15 Muz. z płyt gram. 17.45 Konc. chóru W. Dana z udz. B. Nobisówny z teatru „Qui pro quo" 20.15 Konc. symf. z Filh. Warsz. Ork. filh. George Georgescu (dyr.), E. Feuermann)wiolończ.). **KRAKÓW** 312 16.25 Konc. z płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gram. 17.45 Konc. ork. wojsk. 22.45 Muz. tan. **KATOWICE** 408 16.20 Konc. z płyt gram. **WILNO** 368 12.05 Por. muz. popul. w wyk. ork. P. R. 16.15 Muz. popul. **LIPSK** 259 1630 Muz. operowa 19.35 Konc. popul. 21.00 Aud. ku czci Hugona Wolfa **LONDYN** 261 13.00 A. Frydman (skrz.) Maude Dixon (fort.) odegrają Mozarta Sonatę g-dur i Sonatę e-moll 19.40 Muz. fort. Schumanna **KOPENHAGA** 281 15.00 Konc. popoł. **SZTUTGART** 360 20.00 Konc. ork. filh. 22.15 Transm. z Londynu. Trzecia symfonja Arnolda Baxa. **FRANKFURT** 390 16.00 Koncert radjoork. **BERLIN** 418 18.10 Progr. muz. dla młodz. 20.10 Muzyka ulicy. Wyk. radjoork. oraz soliści 22.30 Konc. ork. dętej **LANGENBERG** 473 13.05 Konc. radjoork. z udz. Heleny Guermanowej (śpiew) 20.00 Konc. małej radjoork. **PRAGA** 487 16.30 Konc. ork. 18.50 „Oberon" — opera Webera 22.20 IX wieczór muz. spółcz.

WIEDEŃ 516 Austrjacy — Koncert solistów 20.00 „Eugenjusz Onegin" — opera Czajkowskiego **MONACHJUM** 533 16.35 Konc. kap. Wagner 17.15 Dawna muz. 19.30 Transm. z Teatru Narod. „Madame Butterfly" — opera **PARYŻ** 1725 16.45 Konc. popoł. 21.45 Koncert.

Sobota, 15. marca 1930.

LWÓW (385) 11.58 Trasmisja sygnału czasu z obserw. astronom., hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, 12.05 koncert z płyt gramofonowych, 17.45 słuchowisko dla dzieci p. t.: „Rozmowa zegarów" piórą K. Konarskiego, 18.45 komunikaty, rozmaitości, 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" wygłosi Dr. Jan Reguła, 19.58 sygnał czasu z obserw. astronom., 20.00 hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny, 20.05 recital fortepianowy Alfreda Hoehna (tr. z Warszawy), 20.50 audycja z okazji Święta Niepodległości Węgier (tr. z Warszawy), 22.05 rewja p. t. „Gwiazdy Warszawy", transm. z Morskiego Oka w Warszawie.

WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.15 Muz. z płyt gram. 19.25 Płyty gram. 19.40 Kom. PAT. 20.05 Recital fort. A. Hoehna 22.05 Trans. z teatru „Morskie Oko". Rewja pt. „Gwiazdy Warszawy" **KRAKÓW** 312 16.40 Konc. płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gr. **KATOWICE** 408 19.30 Intermezzo muz. z udz. p. M. Krobickiej (śpiew) **WILNO** 368 16.15 Aud. gram. pośw. utw. Puccini'ego 23.00 Recital skrz. Ignacego Stolowa (skrz.) 23.45 Muz. z płyt gram. **LIPSK** 259 16.30 Wesoły konc. radjoork. 19.35 Konc. popul. 20.35 „Nasze ściany mają uszy" (radjokabaret) **LONDYN** 261 18.15 Program dla dzieci 19.45 Muz. fort. Schumanna 20.30 Radjokabaret 21.15 Opera Sullivana 22.50 Ork. tan. 23.05 Ciąg dalszy opery **KOPENHAGA** 281 15.30 Konc. popoł. 20.15 Słuchowisko muz., 22.45 Muz. tan. **SZTUTGART** 360 15.00 Lekki konc. radjoork. 17.00 Muz. tan. 20.00 „Falstaff" — opera Verdiego 22.40 Piosenka i taniec w życiu rozmaitych ludów **BERLIN** 418 21.10 Zygzakiem miłości wesoły prgr. muz. **LANGENBERG** 473 13.05 Konc. połud. 20.00 Wesoły wieczór 24.00 Mistrzowie jazzu (płyty gr.) **PRAGA** 487 19.00 Konc. instr. dętych, 21.30 Konc. ork. **WIEDEŃ** 516 17.25 Konc. popul. 18.45 Muz. kamer. 20.00 Konc. popul. 21.00 „Pieśń o dzwonie" — Andreasa Romberga **MONACHJUM** 533 16.00 Józef Benzinger gra na cytrze 16.30 Konc. radjotria 17.20 Muz. organ. 18.50 Arje starowłoskie oraz pieśni Mahlera 19.45 Lekka muz. wied. 20.30 Wesoły wieczór **PARYŻ** 1725 10.00 Transmisja konc. z Konserwatorjum 18.00 Transm. konc. Colonne 23.00 Koncert.

Miłosierdziu Czytelników naszych polecamy wdowę po rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Niezwykły rekord.

STUDENT, KTÓRY ZJADŁ 200 CIASTEK W CIĄGU 41 MINUT.

Lwów, 14. marca.

(=). Ameryka jest krajem rekordów. Amerykanie ciągle wymyślają jakieś **nowe rekordy,** jakie „starym" Europejczykom na myśl nawet nie przychodzą.

O dziwacznym takim rekordzie donoszą z **Cambridge** w stanie **Massachusets.** Mianowicie pewien student tamtejszego uniwersytetu, imieniem

Fred Rambley

założył się z kilku kolegami o wysoką sumę, że potrafi w ciągu 45 spożyć

200 ciastek

normalnej wielkości.

Wobec licznej rzeszy ciekawych rozpoczął student realizowanie swego zakładu **w cukierni.** Fred Rambley wygrał zakład całkowicie, gdyż zjadł ciastka jeszcze przed oznaczonym terminem, tj. już po **41 minutach.** Oczywista, iż po skosumowaniu tylu ciastek zrobiło się amatorowi słodyczy niedobrze i żołądek

zaprotestował

gwałtownie przeciwko narzuconej mu pracy. Student jednak po tej **chwilowej niedyspozycji** czuł się dobrze, stracił jednak — jak oświadczył — raz na zawsze **pociąg do ciastek...**

Rekord ten i zakład jest jeszcze jednym dowodem, że **poziom umysłowy** uniwersytetów amerykańskich nie jest nadzwyczajny. To też słusznie **pedagog angielski Henderson** piętnował w swem „Nowem Wychowaniu"

bezmyślność,

panującą na uniwersytetach amerykańskich.

OGŁOSZENIA

POSADY POSZUKIWANE

SEKRETARZOSTWO lub podobne dochodzące zajęcie przy starszej Pani przyjmie zdolny, dobrze piszący, inteligentny i wytrwały. Listy do Administracji pod „Graba". 2682-3

MŁODA gosposia zajmie się domem samotnego Pana. „Zanetta", Adm. „Porannej". 2664-3

OSOBA, l. 35, wykształcona, sympatyczna, b. uboga, samotna przyjmie zaraz posadę gospodyni, biurową, do dzieci lub podobną, jęz. niem., pol., ruski, zna się na gospodarstwie i szyciu. Łaskawe zgłoszenia „Nauczycielka" do Adm. 2519-3

INSPEKTOR katolik, dzielny organizator działu sprzedaży dolarówek na raty, rozporządzający dużym aparatem agentów, zmieni posadę. Przyjmie odpowiednią kaucją lub przystąpi jako spólnik z udziałem. Cenne propozycje do Administracji „Gazety Porannej" pod „Obrotny". 2684

PIELĘGNIARKI niemowląt, bony frebianki, Niemki, Francuski, nauczycielki, gospodynie, klucznice, kucharzy ogrodników, rządców, ekonomów, personal restauracyjny, siły biurowe poleca: Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13—61. 2669-3

PORADY LEKARSKIE

Spec. chorób skórn., wener. i kosmetyki
Dr. ROMAN DOLNICKI
ord. od 3—6 ul. Głęboka l. 10. (parter)
Lampa kwarcowa, Diatermja. 2701

POSADY WOLNE

SOLIDNI zastępcy **branży węglowej** poszukiwani we wszystkich miastach powiatowych. Zgłoszenia pod „Przezorna praca" do Administracji. 259212

KORESPONDENCJA

ZENIU R. Już mija 2 lata, jak opuściłaś Wilno i tych, co Cię kochali... Kocham Cię, jak dawniej — oszaleję, jeśli Cię nie znajdę — będę szukał po całej Polsce, aż znajdę i przez całe życie będę patrzył w Twe cudne oczy. Jeżeli żyjesz, dai znać o sobie. Mjr. Oskar S. 2686

MIESZKANIA i SKLEPY

GARAŻ od 1. kwietnia do wynajęcia, ul. Listopada 33. 2691-2

POKOJU nieumeblowanego z niekrępującem wejście poszukuję. Loeffler, Akademicka 12. sklep p. Błockiego. 2661-2

POSZUKUJĘ mieszkania 5 lub 6 pokojowego w śródmieściu z komfortem, zapłacę 2 lub 3-letni czynsz z góry. Zgłoszenia w Administr. pod „Z. A."

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

MAZUR JAN, Wyspiańskiego 16.
STAFIEJ JAKÓB, Łyczakowska 14
BERGRUENOWA, Kampiana 11.
INŻ. MICZYŃSKI STEFAN, Tarnowskiego 7.
DŻEGAŁO LUDWIK, Potockiego 85.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

FEJLETON „GAZ. POR." z 14. III. 1930.

EDWARD BOURDET. 4

PIĘKNY DEBIUT.

— Co to znaczy? Dlaczego? Kto będzie pilnował prób?...

Ja!

— To niemożliwe!...

— Jak ci się podoba! Jeżeli odmawiasz redaguję list do pism, w którym opowiem całą historję od początku. Jeżeli się zgadzasz, gwarantuję ci, primo: powodzenie „Mężczyzny i kobiety", secundo: tkliwą wdzięczność Izabeli Arnoux.

Cavaillon wyjechał nazajutrz na południe z Huc'em, przydanym mu do towarzystwa oficjalnie, poufnie zaś, mającym czuwać, aby dotrzymał umowy. W dwa dni po jego wyjeździe Lunel udał się do ministra, komunikując mu zgodę poety na objęcie przez pannę Arnoux głównej roli w jego sztuce.

— Doskonale — odparł minister, zacierając ręce — z administratorem wszystko ułożone. Z nim się pan porozumiesz co do odczytania sztuki przed komitetem.

— Czy to konieczne? — spytał Lunel, kryjąc niepokój.

— Bezwzględnie. Ale to formalność, nic więcej. Napisz pan panu Cavaillon, że sztuka jego jest z góry przyjęta. Kiedy przyjeżdża do Paryża?

— Nie wspomina o tem. Jest niezdrów w danej chwili.

*

Nazajutrz dzienniki doniosły w rubryce „Z ostatniej chwili", że „Mężczyzna i kobieta" sztuka Jana Cavaillon będzie wystawioną na scenie Teatru Francuskiego z p. Izabelą Arnoux w głównej roli. Lunel nie potrzebował sam tym razem dokładać starań o umieszczenie tej wzmianki: dramat Cavaillon'a był tematem aktualnym, interesującym cały Paryż.

Tajemniczość, jaką autor jej otaczał się oddalenie jego, legendy, poczynające krążyć o nim — wszystko to sprzyjało podnieceniu ciekawości publicznej tak, że premjera „Mężczyzny i kobiety" byłą zdarzeniem najgoręcej oczekiwanem w bieżącym sezonie teatralnym.

Po lekturze sztuki, z której Lunel w zastępstwie autora wywiązał się jako tako, pewne rozczarowanie ogarnęło członków komitetu. Oczekiwano bowiem czegoś znacznie lepszego. Ale szacunek z jakim odnoszono się zawsze do decyzyj ministerjalnych, uratował sytuację i Lunel, zaniepokojony tą próbą, mógł odetchnąć spokojnie; p. Izabela Arnoux zaś, która nigdy jeszcze nie miała roli tak długiej, była w siódmem niebie.

Kiedy repetycje się zaczęły — nieobecność poety zdziwiła niepomiernie administratora.

— Zdrowie jego nie poprawia się — oznajmił Lunel — ale jestem w posiadaniu jego instrukcyj.

— Nic ważnego wszakże?

— Należałoby oczekiwać, że nieodparł Lunel oględnie. — Na nieszczęście — dodał po chwili z troską na twarzy — pan Cavaillon jest słabej kompleksji...

Po piętnastu próbach Paryż obiegać jęły pogłoski, jakoby „Mężczyzna i kobieta" nie było zapowiedzianem tak szumnie arcydziełem, na co Lunel odpowiedział wzmianką w pismach o groźnym stanie zdrowia autora. Zaprzestano więc zajmować się sztuką, ubolewając nad jej twórcą. Na tydzień przed generalną próbę biuletyn obwieścił nagłe i silne podwyższenie temperatury.

(Dokończenie nastąpi.)

DWA POKOJE umeblowane z łazienką i telefonem do wynajęcia. Pryzińska, Czereśniowa 4. Kol. ofic. 2685-3

KUPNO i SPRZEDAŻ

Pranie pierza i puchu uskuteczni Władysław Włoch Lwów, Batorego 2

SPÓŁDZIELNIA Rolniczo - handlowa „Rolnik" w Zbarażu, ma do wydzierżawienia lub sprzedania sklep artykułów spożywczych, znajdujący się w najlepszem centrum handlowem. Do objęcia dzierżawy, lub kupna, potrzebny kapitał zł. 7.000.—, lub dobre zabezpieczenie hipoteczne. Bliższe szczegóły w powyższej Spółdzielni. 2690-3

OKAZJA. Dwie sypialnie wiedeńskie, biurko męskie i damskie, kilka dywanów perskich i różne drobiazgi tanio nabyć można. Ul. Senatorska 6, parter prawy, od 10—1 i 4—7. 2693

AUTOBUS 12-osobowy „Fiat" w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Mikołaj Iwańczuk, Mraźnica koło Borysławia. 2658-2

KAMIENICĘ SPRZEDAM: II. piętrową, dochód 500 złotych miesięcznie, budowa pierwszej klasy. Cena 6.000 dolarów. Oglądać Marcina 24 B. 2618-5

LODOWNIE „Eskimos" z pierwszorzędną izolacją korkową, poleca Rentschner, Legjonów 37. 2487-10

SAMOCHODY używane różnych pierwszorzędnych marek, otwarte, limuzyny sprzeda okazyjnie firma „Studebaker", Akademicka 5, tel. 53-53. 2439-30

KASĘ Wertheimowską małą sprzedam Janasiewicz, Lwów, ul. Mączna 19. 2711

RÓŻNE

JAJA wylęgowe kur Plymonthów po 75 groszy. Ulica Bema 23, lewy parter. 269-

ROWERY, gramofony, maszyny do szycia przyjmuje do naprawy warsztat reperacyjny Jakóba Rosenmana, Lwów, Akademicka 26. 2485-3

ELEGANCKO wykonuję suknie, kostjumy, płaszcze i wszelkie przeróbki. Pracownia sukien damskich Lucyna, ul. Mikołaja 18. I. p. 2449-8

SPÓLNIKA z kapitałem 3000 dolarów poszukuję do przedsiębiorstwa handlowego w centrum miasta. Zgłoszenia pod „3000 dolarów" do Administracji. 2279-3

Humor.



— Słuchaj Antek, cobyś zrobił, gdybyś tak miał dochody ministra skarbu?

— Nie zawracaj głowy, też pytanie, coby zrobił minister skarbu, gdyby miał moje dochody?

Poszukuje się kilka Pań i Panów do odwiedzania klijentów w mieszkaniach prywatnych, oraz instytucjach za stałą pensję i prowizję. Reflektują się tylko na osoby we wieku od 20—30 lat i reprezencyjnem wystąpieniu. Oferty do Administracji „Gazety Porannej" pod „Energja".

Inserujcie w Gazecie Porannej

Najwyższej doskonałości

MASZYNY MŁYŃSKIE „MIAG"

z fabryki **SECK-DRESDEN**

Ceny dostępne nietylko dla dużych, lecz także dla małych młynów.

DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI.

PRZEDSTAWICIELSTWO

„ROLINDUSTRIA" S. A.

Lwów, ul. Fredry 9. Telefon 6-53.

OGŁOSZENIE.

Zakład w Kulparkowie sprzeda drogą licytacji ofertowej: latarnie uliczne i różne lampy naftowe, łóżka, stoły, szafki nocne, umywalnie i różne sprzęty. Odnośne sprzęty i ich spis można przeglądać w Zakładzie od 17. III. do 22. III. br. od 9-tej do 12-tej przedpołudniem. — Oferty przyjmuje Zarząd Zakładu do 25. III. w południe.

Równocześnie z ofertą ma być złożone w kasie Zakładu wadium w wysokości 5% oferowanej ceny. — Otwarcie ofert i ewentualny ustny przetarg nastąpi 26. III. br. o godzinie 9-tej rano. — Oferty nie wiążą Zakładu, który może też dokonać sprzedaży całości, lub części z wolnej ręki.

p. o. Dyrektora Zakładu:

Dr. Wł. Sochacki, m. p.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę inwalidzką i dowód osobisty wydany przez P. K. U. Sambor na nazwisko Karol Szczurek. 2678-3

MEBLE na półtoraroczne raty a to: sypialnie od 600—1500 zł., jadalnie od 800—1800 zł., salony od 500 zł., otomany, krzesła, materace itp. poleca najtańszy magazyn Heszelesa, Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1933-30

SYPIALNIE, jadalnie, salonowe, biurowe i kuchenne meble solidne poleca Spółka Rzemiosł Krajow. dawniej Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 2703-10

SAMOCHODOWE karoserje, autobusy wykonywa i naprawia — Lickendorf, fabryka powozów i karoserji, ul. Wązka 3, tel. 61-10. Lakieruje rozpylaczem najnowszego systemu A. Szczygieł pierwszy we Lwowie w tym zakresie specjalista. Telefon lakierni 78-91. 2683-3

PIOTR CHMIEL z Dembna unieważnia skradzioną mu kartę zwolnienia zupełnej niezdolności do służby wojskowej wydanej przez PKU. Kutno w r. 1924. 2687

DYWANY, Garnitury, Narzuty, Portjery. Ceny konkurencyjne. Wank, plac Marjacki 5. I. piętro. 1829-?

WYDZIAŁ „Towarzystwa Polskich Państwowych Urzędników leśnych z akademickiem wykształceniem" zawiadamia, że doroczne Walne Zebranie odbędzie się dnia 6-go kwietnia br. w sali filji Politechniki przy ul. św. Marka 1, o godz. 9-tej rano. 2694

NIEMIRÓW ZDRÓJ: Z powodu wzrastającej frekwencji, ilości wycieczek i przyjezdnych, Niemirów przedstawia pierwszorzędną sposobność do reklamy. Można ogłosić w parku, poczekalniach, werandach, korytarzach, łazienkach, ławkach i w wydawnictwach Zakładu. Zgłoszenia Firma Niemirów-Zdrój, lub Lwów telefon 10—44, od 2—4, Zamojskiego 15. 2700

NAJLEPSZY rezultat osiągnąć można przeprowadzając racjonalną kurację cery z wiosną, kiedy cała natura odnawia się — w jedynym fachowym instytucie kosmetycznym „EUREKA" zostającym pod ingerencją lekarza. Usuwanie wszelkich usterek cery, korektura rysów, maski młodości i piękności, Lwów, Bourlarda 4. 2622-3

Ależ!... „OLLA" przecież znacznie lepsze!

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

Każdemu bez poręki sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 1? Telef. Nr. 43-39.

MEBLE wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMI NOWE SPŁATY.

OBUWIE

MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECINNE najlepsze i najtańsze tylko u firmy

L. T. SKRZYPEK

Proszę przekonać się i obejrzeć wystawę dawniej w Pasażu Mikolascha, obecnie

ul. Halicką Nr. 4.

Telefon 44—70. 520-10

SŁUCHAWKI

ZAGRANICZNE po zł. 15.—, 17.—, 20.—, 25.— sprzedajemy za okazaniem odcinka inseratowego z 15% rabatem

Tylko w firmie:

„E C H O"

Lwów, Sykstuska 24. tel. 27—81 2708

INŻYNIER lub TECHNIK ze znajomością chemii **poszukiwany** na kierownicze stanowisko. Oferty pod „WODA" do Administracji „Gazety Porannej".

POSZUKUJEMY

Polską korespondentkę

piszącą biegle na maszynie. Oferty „Zdolna" biuro ogłoszeń Bracka, **Kościuszki 2.** 2710

L. 1164/30.

Urząd miejski w Zabłotowie rozpisuje niniejszem

Konkurs

na przeprowadzenie częściowej kanalizacji i budowę chodników w Zabłotowie.

Plany i kosztorysy przejrzeć można w Urzędzie miejskim w godzinach urzędowych. Oferty mają być wniesione do końca marca 1930 r.

Burmistrz:

2696-3 **Buszyński** w. r

ZA WYPOŻYCZENIE 1000 dolarów dam udział w przedsiębiorstwie przynoszący stale miesięcznie 50 dolarów. Zgłoszenia pod „Dobre warunki" do Administracji. 2280-4

Do kina „PALACE" za darmo mogą dziś pójść:

ADLER RUBIN, Jaryczów.

GIGURZYŃSKI, Sygniówka.

Dr. PROCH, Sykstuska 29.

KLAFTENOWA GIZELA, Zyblikiewicza 22.

DZIKOWSKI MARJAN. Wyspiańskiego 31.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 30 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 18 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Sko z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.